Arkusz I.

№ 53. Dnia 5 marca. Wtorek. Dnia 21 lutego (5 marca) 1878 r.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantor. e Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giéj po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 8 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Teofila B. i Fryderyka Opata.
Jutro: *Popielec.* Wiktora, Wiktorji i Kolety P.
Czwartek: Ś. Tomasza z Akwinu W.
Piątek: ŚŚ. Jana Bożego W. i Beaty.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 39
Zachód „ „ 5 „ 45

Długość dnia godzin 11 minut 6
Przybyło „ „ 3 „ 20

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ŚŚ. Franciszki Rz., Cyryla i Metodego.
Niedziela: ŚŚ. 40 Męczenników.
Poniedziałek: Ś. Konstantyna Wyznawcy.
Wtorek: Ś. Grzegorza I Papieża.

— W dniu wczorajszym, jako w dalszym ciągu 40-sto-godzinnej uroczystości, odbywanej w ostatnie trzy dni Zapust w pięciu jednocześnie świątyniach Pańskich, lud pobożny zgromadził się również licznie, jak i dnia onegdajszego, by wystawionemu na ołtarzach w Najświętszym Sakramencie Chrystusowi Panu, złożyć cześć — i wysłuchać słowa Bożego, zachęcającego do pokuty i poprawy życia, a głoszonego tak zrana jak i po południu.

— W kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, gdzie w połączeniu z uroczystością czterdziestogodzinną, obchodzoną była doroczna pamiątka S-go Kazimierza królewicza, Summę celebrował JX. Czepulewicz, w czasie której słowo Boże głosił JX. Zdzitowiecki, wikarjusz kościoła Ś-go Krzyża, zaś w czasie Nieszporów naukę duchowną wygłaszał JX. Łyszkowski.

W dniu dzisiejszym, jako w ostatnim dniu *Zapust*, wspomniona wyżej czterdziestogodzinna uroczystość zakończoną zostanie całodziennem nabożeństwem, z kazaniami, tak zrana jak i po południu, oraz solenną procesją po ukończeniu Nieszporów, wraz z błogosławieństwem ludu zebranego, Najświętszym Sakramentem.

— Uroczystość zaś wczorajszą ś. Kazimierza królewicza, kościół św. Ducha wprost ulicy Mostowej, obchodzić będzie w przyszłą niedzielę odpustem zupełnym, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami.

— Z dniem jutrzejszym Kościół Boży rozpoczyna wielki post czterdziestodniowy, jako od Środy zwanej *Popielcem*, gdyż wtedy odbywa się obrzęd posypywania głowy wiernych popiołem. Obrzęd ten jest zabytkiem dawnej karności Kościoła względem publicznych pokutników, którzy od tego znaku pokory rozpoczynali swoją pokutę.

Posypując głowę popiołem, przypomina obecnie kapłan straszny wyrok wyrzeczony przez Boga do pierwszego grzesznika: „prochem jesteś i w proch się obrócisz.“ Przytem odbywa się procesja przypominająca dawne obchody pokutne i śpiewa się litanję do Wszystkich ŚS-tych, jako pokorna prośba o miłosierdzie.

Msza i całe nabożeństwo w Wielkim Poście, odbywa się w ubiorach smutnych, przy nader skromnem przybraniu ołtarzy.

Czas postu czterdziesto-dniowego, jest najstosowniejszym do rozmyślania męki i śmierci Zbawiciela. W tym celu odbywa się po wszystkich kościołach zwykle po nieszporach nabożeństwo pasyjne, składające się ze śpiewu tkliwych pieśni, zwanych *gorzkiemi żalami*, opiewających historję męki Zbawiciela, z kazaniem i procesją.

Pierwsze takie nabożeństwo passyjne odbędzie się już w dniu jutrzejszym w kościele S-go Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru. Początek którego o godzinie 4-tej po południu. Kazanie rozpocznie się o 5-tej.

Pojutrze zaś, we czwartek, z kolei, przypada także pasyjne nabożeństwo w kościele archikatedralnym i metropolitalnym S-go Jana.

W przyszły piątek odbywać się będą passyjne nabożeństwa w dwóch jednocześnie świątyniach, a mianowicie w kościele św. Anny na Krak.-Przedmieściu, obok Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych—i w kościele św. Jacka przy ulicy Freta.

W sobotę zaś przypadają nabożeństwa rzeczone w kościołach: Opieki św. Józefa na Krakowskiem Przedmieściu, wprost ulicy Królewskiej—i u św. Kazimierza na Nowem-Mieście.

We wszystkich wreszcie parafijalnych i innych, tu niewymienionych świątyniach, nabożeństwa pasyjne odbywać się będą uroczyście w niedzielę.

WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU.

—*A*— Przy obecnej organizacji sądowej osoby dochodzące praw swych, bardzo często same udają się do sądów, nie używając pomocy adwokata. Nie od rzeczy więc będzie, jeżeli objaśnimy czytelników naszych, w jakich sprawach do jakiego sądu należy się udawać.

Nowa organizacja sądowa wprowadziła do nas dwie równoległe instytucje sądowe, a mianowicie sprawy mniejszej wagi oddała pod juryzdykcję instytucyj pokojowych, sprawy ważniejsze zaś oddała sądom zwyczajnym.

Instytucjami pokojowemi są w pierwszej instancji w miastach sędziowie pokoju, po wsiach sądy gminne; w drugiej instancji—zjazdowe sądy pokoju. Sądami zwyczajnemi są w pierwszej instancji sądy okręgowe, w drugiej izba sądowa. Nadto ze zjazdu sędziów pokoju i z izby sądowej sprawy idą w drodze kasacji do kasacyjnego departamentu rządzącego senatu.

Prawodawca wyraźnie określił, jakie sprawy rozstrzygają instytucje pokojowe, a jakie sądy zwyczajne.

Zaczniemy od spraw cywilnych.

Do atrybucji sędziów pokoju i sędziów gminnych należą:

1) Sprawy w przedmiocie zobowiązań osobistych, umów i majątku nieruchomego, gdy wysokość spornej sumy lub wartość spornego przedmiotu nie przenosi 250 rubli.

2) Sprawy o wynagrodzenie szkód i strat, jeżeli wysokość takowych nie przenosi 250 rs., albo jeżeli wysokość ta przy rozpoczęciu sprawy nie da się dokładnie oznaczyć na pieniądze.

3) Sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania, jeżeli od czasu zakłócenia nie upłynęło jeszcze 6 miesięcy. Sprawa o przywrócenie zakłóconego posiadania jest np. wtedy, gdy ktoś wydzierżawi dom, plac i t. p., a kto inny zawładnie takowym i ciągnie użytek, lub nie pozwala wejść w posiadanie osobie mającej do tego prawo.

4) Sprawy o zakłócenie używania służebności, jeżeli od czasu zakłócenia nie upłynęło więcej nad rok. Jako przykład tego rodzaju sprawy przytoczymy następujący spór. Właścicianie posiadają zazwyczaj na majątku obywatela służebność patwiska i lasu t. j. właściciel obowiązany jest pozwalać im, aby wypuszczali na paszę pewną ilość bydła i dostarczać pewną ilość drzewa. Jeżeli ktokolwiek uniemożebni im korzystanie z tej służebności, w takim razie wynika spór o zakłócenie takowej.

Sądy gminne mają szerszy zakres atrybucji od sędziów pokoju, gdyż oprócz rzeczonych wyżej spraw, należą do nich sprawy spadkowe i wynikające ztąd działy majątków pomiędzy mieszkańcami wsi:

1) Gdy majątek spadkowy składa się z własności ziemskich, przeszłych na własność mieszkańców wsi

KSIĘŻNICZKA Z MINSTERBERGA.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA z XIV wieku

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

KSIĘGA TRZECIA.

Jeszcze na zamku rawskim.

(Dalszy ciąg—Zobaczyć Nr. 52.)

III.

NAPAD NA ZAMEK.

I suwając się jako kot, począł się zbliżać ku kolebce. Wówczas Małgorzata porwawszy dziecię na rękę, drugą chwyciła polano z pod komina i hukła:

— Wara pogański synu od dziecka, bo ci łeb roztniażdżę!

Chuderlawy syknął jeno:

— Wiedźmo przeklęta!—i dobył z zanadrza długiego noża i pełzać począł ku babie, podczas gdy olbrzym splątawszy węzeł, szedł do łoża księżnej.

W tejże chwili, pomimo trzasku burzy i wycia wichru, doleciał z dziedzińca zamku straszny krzyk:

— Do broni! do broni! zamek napadają!

A zaraz też rozległ się huk olbrzymi, od którego wstrząsły się mury zamkowe i powtarzał się ciągle. To taran walił w bramę. Wrzawa się wzmagała, krzyki a nad tem grzmiał gromki głos Ziemowita:

— Do broni! na mury! kto żyw do bramy!

Rejwach ten wstrzymał zbójów— stanęli, nadsłuchując co się dzieje. Ale w tymże momencie wpada Zbisław do komnaty i uderzywszy w kark pięścią olbrzyma, huknął:

— Duś księżną, psie przeklęty!

Zbój rzucił się... i słychać jeno było chwilowe szamotanie— potem jęk krótki i nic więcej... poczem zbój podniósł się blady, ocierając rękawem pot z czoła. Gdy się to działo, Małgorzata ujrzawszy Zbisława, ryknęła jak zwierz dziki:

— Zbisławie! niechaj piekło cię pochłonie!— i zakręciwszy nad głową swoją ciężką ławą drewnianą, zwaliła ją z trzaskiem na kasztelana, który padł z rozmiażdżonym łbem na ziemię, obryzgując krwią i mózgiem ściany komnaty. Uczyniwszy to, Małgorzata z szybkością błyskawicy zwróciła się do chuderlawego zbója — ława padła z łoskotem i zbój potoczył się na ziemię...

Poczem przez otwarte drzwi, tuląc wciąż dziecię, wypadła z wieży...

W izbie zlanej krwią, ostał olbrzym tylko. Głupowatym wzrokiem pojrzał wokoło, kopnął nogą zalegające mu drogę ciało swego kamrata i sapiąc, wyszedł także— ale kiedy powoli spuszczał się po schodach, spotkał na nich rycerza jakiegoś w zbroi i hełmie, który dzierżąc w jednej ręce goluśieńki miecz, w drugiej pochodnię, biegł po schodach na górę. Natknęli się na siebie i spojrzeli sobie w oczy — olbrzym mruknął coś pod nosem i chciał iść dalej, ale rycerz piskliwym głosem wrzasnął nań:

— Co tu robisz hultaju?

— A tobie co do tego!—mruknął zbój i posunął się o jeden stopień niżej.

— Od księżnej idziesz?

— A tak...

Tedy rycerz zawahał się i krzyknął:

— Zamordowałeś ją! gadaj zaraz...

— Ej... odsuń się, bo cię palnę!—ryknął zbój i podnosząc obie pięście jak maczugi, posunął się do rycerza.

Ten nie czekając na to, błysnął mieczem i zbój padł z przekleństwem i rykiem, z rozpłataną gębą, staczając się jak bryła po schodach. Uczyniwszy to rycerz, skoczył jak szalony na górę, gdzie jego oczom przedstawił się straszliwy obraz...

Tymczasem na dziedzińcu zamkowym wrzał bój zacięty. Gromada rycerzy wdarła się znienacka przez rowy i mury, pozabijała straże i usiłowała dostać się do głównego korpusu zamku, którego bronił książę Ziemowit ze swymi. Napadający wywalili bramę, spuścili most zwodzony... i na dziedzińcu wrzało jak w kotle. Razy szły gęste i ciężkie i ten i ów padł z jękiem na zmarzniętą ziemię. Ktoś w tym rejwachu zaprószył ogień i z zamku poczęły się już pokazywać, mianowicie z górnego piętra, krwawe płomienie, które liżąc ściany, z sykiem posuwały się coraz dalej, rozżarzane wichrem. Wśród tego zamięszania, Małgorzata z dziecinią na ręku zdołała szczęśliwie przesunąć się między walczącymi, dostała się do bramy, na most i niezauważona przez nikogo, znikła w ciemnościach posępnej nocy...

Kiedy tak walczą, nagle rozległ się na dziedzińcu piskliwy głos:

— Zamordowana! zamordowana!

I przy baszcie północnej pokazał się rycerz z szablą krwawą w dłoni i pochodnią, którą potrząsał rozpaczliwie. W tejże chwili Ziemowit zebrawszy swoich, w lekkiej zbroi, z tarczą w jednej a z toporem w drugiej ręce, rzucił się z zamku na oblegających. Napad był tak gwałtowny, że Izenburg ze swymi nie dotrzymał placu... walcząc uparcie, przyczem trup padał gęsto, został wyrzucony z dziedzińca na most a z mostu na pole. Ziemowit stojąc na murach, grzmiał:

na mocy Najwyższych ukazów z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. bez różnicy przestrzeni, a także wartości należącego do tego spadku majątku ruchomego.

Gdy majątek składa się z własności ziemskich, przeszłych na własność mieszkańców wsi na mocy wyżej rzeczonych ukazów i nadto z własności ziemskich, nabytych niezależnie od tych ukazów, jeżeli te ostatnie własności składają się z przestrzeni nieprzenoszącej jednej włóki i na niej nie znajdują się inne zabudowania, jak tylko niezbędne w zwykłem gospodarstwie, a wartość ruchomości nie dochodzi do 1,500 rubli.

Oprócz spraw, które prawodawca oddaje pod atrybucję sędziego pokoju, tenże może przyjąć pod rozpoznanie swoje każdą inną sprawę cywilną, jeżeli obie strony spór wiodące, życzą sobie, żeby ich spór rozstrzygnął wedle sumienia. Wydane w skutek takiego żądania przez sędziego pokoju wyroki są ostateczne i strony nie mogą od nich apelować.

Następujące sprawy, chociażby wysokość spornej sumy lub wartość spornego przedmiotu nie przechodziła 250 rubli, nie należą do atrybucji sędziów pokoju i sądów gminnych:

1) Sprawy o prawo własności i o prawa: emfiteutyczne, dzierżawy wieczystej, wieczysto-czynszowe, powierzchni i wnętrza ziemi, służebności zastawu i wszelkie prawa rzeczowe na nieruchomości.

2) Sprawy, mające ścisły związek z interesem zarządów skarbowych, z wyjątkiem spraw mających za przedmiot przywrócenie zakłóconego posiadania.

3) Spory o przywileje na odkrycia i wynalazki.

Wszelkie sprawy nie należące do atrybucji sędziów pokoju i sądów gminnych, rozpatruje w pierwszej instancji sąd okręgowy.

Każdy sąd ma pod swoją juryzdykcją pewną część kraju, pewne miasto, lub część jego. Sprawę należy wytoczyć przed tym sędzią pokoju, w oddziale lub okręgu którego pozwany ma stałe zamieszkanie lub czasowo przebywa, z wyjątkiem zatrzymania się w czasie podróży.

W tym celu ułożony jest i opublikowany podział kraju na oddziały pokojowe, okręgi gminne i okręgi sądów okręgowych.

Jeżeli powód, to jest osoba skarżąca, zapozywa kilka osób, które zamieszkują w różnych oddziałach lub okręgach, sprawę wytoczyć może powód przed sędziego pokoju jednego z tych oddziałów, podług swego wyboru.

Sprawy o przywrócenie zakłóconego posiadania, zakłócenie używania służebności, o wynagrodzenie za szkody i straty, w nieruchomości zrządzone, jak również sprawy spadkowe i działowe, należy wytaczać przed sąd, w okręgu którego nieruchomość jest położona.

Niezależnie od tych przepisów, sprawę może rozpatrywać każdy inny sędzia pokoju, jeżeli obie strony na to przystaną.

Pozwany jeżeli ma również jakie pretensje do powoda, może wnieść tak nazwaną skargę wzajemną. Skargę taką rozpatruje ten sam sąd, który główną sprawę sądzi. Jeżeli jednakże skargę główną rozpatruje sędzia pokoju lub sąd gminny, a skarga wzajemna przechodzi atrybucje instytucyj pokojowych, w takim razie przerywa się dalsze postępowanie w sprawie i takowa idzie do sądu okręgowego.

Gdy pozwany, z powodu swoich zatrudnień lub przemysłu, nie mieszka stale w jednem miejscu, lecz jego siedlisko lub gospodarstwo znajduje się w różnych miejscach, w takim razie powodowi służy prawo wybrać z tych miejsc takie, w którem można znaleźć pozwanego.

Sprawa przeciwko pozwanemu znajdującemu się za granicą, lub którego miejsce zamieszkania powodowi nie jest znane, wytacza się przed sąd miejsca, w którem położona jest nieruchomość, będąca jego własnością. Jeżeli zaś pozwany nieruchomości nie posiada lub o takowej powód nie wie, w takim razie, stosownie do swej woli, może wytoczyć sprawę przed sąd wiadomego mu ostatniego zamieszkania pozwanego, albo miejsca, w którem zawarte zostało zobowiązanie, z którego spór wypada, lub w którem zobowiązanie to miało być wykonanem. W tych przypadkach atoli pozwany ma prawo żądać, aby sprawa jego odesłaną została do sądu, w okręgu którego ma stałe zamieszkanie swoje.

Sprawy przeciwko kompanjom, spółkom i stowarzyszeniom, wytaczają się przed sąd, w obrębie którego znajduje się ich zarząd albo też firma.

Sprawy cudzoziemców przebywających u nas, tak między nimi samymi, jako też przeciwko krajowcom, rozpoznawane są przez sądy nasze według rzeczonych wyżej przepisów, z wyjątkiem spraw przeciwko osobom, należącym do poselstw zagranicznych. Z pretensjami do tych osób należy się udawać do ministerjum spraw zagranicznych.

Sprawy karne sądzą te same instytucje sądowe, które rozpatrują sprawy cywilne. W sądach okręgowych są osobne wydziały do spraw cywilnych, a osobne do kryminalnych. (W izbach sądowych departamenty).

Władzy sędziów pokoju i sądów gminnych ulegają wykroczenia, na które podług ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, postanowione są:

1) Nagany, napomnienia i przestrogi.

2) Kary pieniężne nieprzenoszące 300 rubli;

3) Areszt nie dłuższy nad 3 miesiące.

4) Osadzenie w wieży nie dłuższe nad rok jeden.

W następujących jednakże wypadkach przekroczenia, chociażby kara za nie nie przechodziła powyżej oznaczonego zakresu, wyłączają się z pod władzy instytucyj pokojowych.

1) Gdy kara za wykroczenie, według prawa, połączoną jest z wysłaniem winnego z miejsca zamieszkania, z zakazem prowadzenia handlu lub przemysłu, albo też z zamknięciem zakładu handlowego lub przemysłowego.

2) Gdy żądanie o wynagrodzenie za szkody i straty, przez wykroczenie zrządzone, przewyższa 250 rs.

3) Gdy wykroczenia popełnione są przez wojskowych kwaterujących w guberniach warszawskiego okręgu sądowego, albo też przez urzędników miejscowej administracji cywilnej i policji.

Oprócz tego władzy sędziów pokoju i sądów gminnych nie ulegają następujące wykroczenia:

1) Obelgi wyrządzone straży policyjnej lub innej służbie władz sądowych i administracyjnych, oraz stróżom polnym i leśnym w czasie wykonywania przez nich obowiązków służby, jeżeli obelgi były czynne.

2) Kłótnie, bójki, lub innego rodzaju awantury w miejscach publicznych i w ogóle zaburzenia spokoju publicznego, jeżeli w tych zaburzeniach brał udział cały tłum ludzi, i jeżeli oprócz tego potrzeba uśmierzyć zamieszanie przemocą, jakkolwiek bez użycia broni.

3) Urządzenie bez należytego pozwolenia loterji publicznej, jak również niepozwolona prawem rozprzedaż biletów loterji zagranicznej lub promes.

4) Samowolne opuszczenie miejsca wyznaczonego na mieszkanie przez rozporządzenie właściwej władzy sądowej lub administracyjnej, niemniej samowolny powrót do miejsca, z którego winni byli wydaleni.

5) Używanie przez osoby, niemające prawa zajmować się praktyką lekarską, przy leczeniu, artykułów trujących lub gwałtownie działających.

6) Wyrządzenie obelg czynnych, w skutek poprzednio powziętego zamiaru, lub w miejscu publicznem, albo w licznem zgromadzeniu, wreszcie osobie jakkolwiek niespokrewnionej z obwinionym w linji wstępnej, mającej prawo do szczególnych jego względów.

7) Potwarz ustna lub piśmienna, jeżeli przez nią obrażoną była sława osoby, jakkolwiek nie spokrewnionej ze sprawcą w linji wstępnej, lecz mającej prawo do szczególnych z jego strony względów.

8) Samowładność lub użycie przemocy.

9) Wykroczenia przeciwko cudzej własności, a mianowicie: kradzież, oszustwo, podstęp, przywłaszczenie cudzej własności, zabór drzewa lub wyrobów leśnych, samowolne poręby i t. p., gdy cena rzeczy skradzionej lub przywłaszczonej przewyższa trzydzieści rubli.

Sprawy, które dochodzone bywają tylko w skutek skargi osoby poszkodowanej i mogą być umorzone przez pojednanie np. samowładność, potwarz, obelgi czynne i t. p., chociażby nie należały do atrybucji sędziów pokoju, odsyłane bywają do nich początkowo celem skłonienia stron do zgody.

Wszystkie sprawy karne, wyłączone z pod juryzdykcji sędziów pokoju i sądów gminnych, należą do sądów okręgowych.

Sprawy karne należą do atrybucyj tych sądów, w oddziale lub okręgu których spełnione zostały przekroczenia będące ich przedmiotem.

W sprawach drobnych, w których występuje, jako skarżąca, osoba prywatna, np. w obelgach, samowładności i t. p., należy wnosić skargę do tego sędziego pokoju, w okręgu którego mieszka winowajca.

Jeżeli jest kilku współwinowajców, sprawę ich rozpatruje jeden sąd, ten mianowicie, któremu podlegają główne sprawy, albo ten, pod którym znajduje się większa liczba obwinionych.

— Na koń! wyciąć to hultajstwo do nogi!

Ale ci nie czekali na to, kto żyw dopadał konia, które stały nieopodal zamku pod strażą kilku pachołków i zmykał. Nie wyszło i pół pacierza, kiedy pod zamkiem nie było ani jednego rycerza z gromady Izenburgowej. Na dziedzińcu walało się tylko w krwi własnej kilkunastu trupów — oświeconych purpurowemi płomieniami gorejącej budowy.

Pomiędzy onymi trupami naleziono jednego żywym, bo był jeno ranny — więc książę nakazał go wziąć na konfesatę. Był to zasie prosty knecht krzyżacki od Torunia, który śpiewał, że dowodził nimi rycerz von Izenburg i że chcieli uwolnić z więzienia księżnę.

Tedy książę wpadł w gniew i kazał onego knechta związanego wrzucić w ogień, gadając:

— Bodaj tak szczesła moc krzyżacka!

Potem miano się już do drogi i tejże jeszcze nocy, Ziemowit ze swoimi wyjechał z Rawy do Płocka — zamek zaś rawski gorzał całą noc i dzień następny — i w płomieniach jego znikły szczątki strasznej tragedji, co się rozegrała była w baszcie północnej...

IV.

Na drodze do Rosochów.

Kiedy Małgorzata z dzieciną wydostała się szczęśliwie na pole, wicher wył jak szalony i ciemno było choć oko wykol. Szmatę pola oświecały jeno krwawe błyski gorejącego zamku — zato kiedy tam grzmiała wrzawa i krzyki walczących, tu okrom jęku i świstu wichru, było cicho. Obejrzała się na zamek, przystanęła i szepcąc:

— Wszystko się skończyło — poczęła starannie otulać chustą i kożuchem dziecinę. Zimno było przenikliwe i wicher mroził wszystko, więc chcąc utrzymać ptasie jeszcze życie dzieciny, należało je troskliwie okryć. To też Małgorzata nie zważała na to, że sama się narażała na straszne zimno, zdjęła ze siebie chustę, owinęła nią chłopca śpiącego najspokojniej, wsunęła go za kożuch i puściła się w drogę.

Ciężką była ta droga. Mróz chwytał coraz silniejszy i obnażone ręce białogłowy, wystawione na całą wściekłość wichru kostniały — ale dziecku było ciepło. Zatrzymując się co chwila dla schwycenia powietrza, z troskliwością nachylała się nad dzieciną, nadsłuchując jego spokojnego i regularnego oddechu. Wicher smagał ją po twarzy, tamował oddech, mroził ciało — żelazna przecież ta niewiasta nie zważała na to, jeno zajęta cała dzieciną, biegła ciągle naprzód. Znała oczywiście dobrze drogę, bo inaczej wśród ciemnej i burzliwej nocy, kiedy na trzy kroki przed sobą nic widzieć nie mogła, snadno można było zabłądzić. Przecież co jakiś czas zatrzymywała się, poglądała wokoło siebie, przypatrywała się krzakom i kilkakrotnie zawracała, spostrzegłszy że źle idzie. Wokół niej na czystem polu, pokrytem zmarzniętym śniegiem, leżała cisza, jeno wicher wył — i zdala biła krwawa łuna gorejącego zamku rawskiego. Tu i owdzie potknęła się, parę razy nawet padła na ziemię — a choć pokrwawiła sobie ręce o ostre grudy śniegu, dziecina była cała i spokojna.

— Byle mi jeno sił starczyło — szeptała kobieta — i bylem nie zabłądziła, wszystko będzie dobrze.

Ale walka z zimnem, wichrem i nocą wyczerpywać ją poczęła powoli. Kilkakrotnie musiała usiąść na ziemi, na zmarzniętym śniegu i odpocząć. Wicher wiejąc prosto w twarz, dławił jej oddech w piersiach, mroził ją na wskróś. Na dobitkę, dziecina płakać poczęła, oczywiście głodna... Kobieta tuląc chłopca a przyśpiewując mu, biegła dalej.

— Już niedaleko Rosochy, niedaleko! — szeptała.

Ale szła i szła, a Rosochów onych cale widać nie było — jeno noc czarna, jeno pola śniegiem pokryte, kilka samotnych krzaków i krwawa w dali łuna — a dziecię coraz bardziej płacze:

— Chryste Panie! — szeptała kobieta — miej mię w swej opiece.

Ciemność nocna wciąż przed nią leżała, a wśród tej ciemności najmniejszego światła, najmniejszego błysku. Od mrozu, jako się rzekło, stężały jej ręce i nogi — wicher jeno świszczy, żadnego odgłosu ludzkiego, coby mógł pomoc podać — żadnego ratunku, a dziecię wciąż płacze:

— Krwi ci z pod serca bym utoczyła, by cię nakarmić! — szeptała niewiasta.

A po chwili stanąwszy i obejrzawszy się wokoło, jakby pragnęła przeniknąć otaczające ją ciemności, rzekła:

— Pobłądziłam... to oczywiste... już dawno powinnam być w Rosochach... co czynić?

I nadsłuchiwać poczęła, azali nie usłyszy jakiego głosu — ale nic, jeno posępny świst wichru. Tedy uszedłszy jeszcze kilkanaście kroków i widząc wokół siebie jeno pole i pole, śniegiem zmarzniętym pokryte, siadła na ziemi, odwróciła się plecami do wiatru i kołybiąc dziecię na rękach, nucić poczęła:

„aaa — kotki dwa, szare bure obydwa...“

Głos jej były gruby, acz teraz miał w sobie jakby jęk jakiś serdeczny. Dziecina wciąż płakała.

— Cóż ja ci dam sokoliku mój — szeptała — czem cię nakarmię... chyba krwią własną. Zamrzesz mi tu... i trupa jeno przyniosę...

Zadumała się. Wicher wył ciągle, owszem zdało się, że wzmaga się z każdą chwilą coraz straszniejszy i zimniejszy. Małgorzata drżała jak w febrze. Po nie-

Wszystkie powyższe przepisy, szczególniej tyczące się spraw cywilnych drobnych i karnych, rozpatrywanych w sądach pokoju, winni zapamiętać dobrze czytelnicy nasi, ażeby przez niewłaściwe podanie skargi, która albo nie przyjętą, albo następnie zwróconą im zostanie, nie narażali się na dotkliwą niekiedy zwłokę.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

Praw. Wiest. w ostatnim numerze pomieszcza wielce ważne postanowienie rządowe o karach za naruszenie bezpieczeństwa publicznego na drogach żelaznych i parostatkach a oraz o wynagrodzeniu osób, które poniosły straty w skutek uszkodzeń na ciele, wynikłych przy eksploatacji linji dróg żelaznych.

= O kontraktach kijowskich piszą do *Gazety Handlowej* co następuje: „Donoszą nam z Kijowa, że jarmark tegoroczny, tradycyjną nazwą „kontraktów“ uświęcony, mniejszem jeszcze wrzał życiem niż w roku zeszłym. Już to czas wojenny, już też wywołana przezeń ogólna stagnacja w interesach, spowodowała, że obroty ograniczyły się do nieprawdopodobnego minimum. Dosyć powiedzieć, że zakupów dla okolicznych fabryk i cukrowni, tych jedynych objawów działalności owych prowincyj, nie dokonywano wcale. Jarmark natomiast rozpoczął się pod złą wróżbą, gdyż spłonęły dwie znaczne fabryki cukru: „Mironówka“ i „Iwaniki“; cztery zaś fabryki rozpoczęły czynności... likwidacyjne. Słowem zastęp producentów i konsumentów zmniejszył się fatalnie i nic dziwnego, że odbiło się to wyraźnie na obrotach. Nabywano niewielkie partje cukru po 4.20 za kamień i po 4.10 z dostawą późniejszą. Przy kupnie wypłacano połowę należności. Zjazd ziemian prawie żaden, kupcy zostali w zupełności zawiedzeni w swych oczekiwaniach. O większych zakupach maszyn rolniczych nie słyszeliśmy. Stan gotówki dosyć pomyślny, cóż to jednak znaczy w porównaniu z brakiem interesów? Dywidenda fabryk cukru nie jest jeszcze w zupełności znaną“.

= Zapowiedziane na dzień wczorajszy zebranie ogólne towarzystwa wzajemnego kredytu nie doszło do skutku, jak zwykle zebrania tej instytucji w pierwszym terminie. Przyczyną tego brak przepisanej przez ustawę połowy liczby ogólnej członków. Tym razem zamiast tysiąca z górą zebrało się ich, oprócz komitetu i rady, tylko czternastu. Drugi termin zebrania ogłoszony już poprzednio na drugiego kwietnia r. b. Porządek zebrania pozostaje bez zmiany.

= W obecnym roku, jak to już dawniej donosiliśmy, ma być urządzony bulwar na placu broni z posadzeniem dwoma rzędami drzew, na co w budżecie tegorocznym miejskim wyznaczono rs. 1,352. Również ulice Leszno i Przejazd wysadzone będą drzewami, na co wyznaczono rs. 1,612. Roboty powyższe miały być wykonane jak zwykle drogą przedsiębiorstwa; gdy jednak na ogłoszonej w tym celu licytacji żaden z ubiegających się nie stawił, a czas stosowny do sadzenia drzew nadchodzi, zarząd przeto miasta, jak się dowiadujemy, ma sam takowe przeprowadzić sposobem administracyjnym.

= Do wczorajszego naszego sprawozdania o posiedzeniu Towarzystwa muzycznego dodać winniśmy, że przy zagajeniu posiedzenia prezes Towarzystwa p. Janusz Roztworowski, oddał należne uznanie działalności b. dyrektora Towarzystwa muzycznego p. Józefa Wieniawskiego, któremu słabość zdrowia nie dozwoliła piastować dalej tych obowiązków. I rzeczywiście przyznać należy, iż działalność p. Józefa Wieniawskiego jako dyrektora, odznaczała się energją w zebraniu razem rozpierzchniętych żywiołów i umiejętnem ich kierownictwem.

= Od dnia 15 lutego do 1 marca r. b. przewieziono drogą żel. warsz.-wied. i bydg. dowiezionego z kraju i cesarstwa zboża, a mianowicie: pszenicy pud. 47170, żyta p. 128216, jęczmienia p. 20256, owsa p. 92198, grochu p. 3157, gryki p. 1908, kaszy grycz. 6093, kaszy jaglanej p. 2346, rzepaku p. 594. Do Szlązka i Austrji: pszenicy pudów 1683, żyta p. 28000, jęczmienia p. 1140.—Do Prus przez Aleksandrów: pszenicy p. 4105, żyta p. 21973, jęczmienia p. 2310, owsa p. 1210, grochu p. 319.

= We wczorajsze sprawozdanie nasze o balu w resursie kupieckiej wkradła się omyłka zecerska, zamiast bowiem hrabina Uruska czytać należy: z hrabiów Uruskich księżna Czetwertyńska.

= Z muzyki.

Na wczorajszym wieczorze u Feliksa Gebethnera dał się słyszeć i Maurycy Rozental.

Młodziuchny artysta grał z nadzwyczajnem powodzeniem koncert (e moll) Szopena.

W programie tegoż wieczoru mieścił się też kwartet Mozarta, trio Beethovena i pieśni Moniuszki.

P. St. Barcewicz wrócił już do Warszawy.

Wystąpi on w koncercie p. Horbowskiego z arją Bacha i romansem Żeleńskiego.

Ma też pan B. wspólnie z Michałowskim odegrać tu sonatę (a moll) Rubinsteina.

Wyszedł z pod prasy 5-ty zeszyt *Echa muzycznego* i zawiera „Andantino“ K Michałowskiego i romans Abta.

W dzisiejszym numerze zamieszczamy program jutrzejszego wieczoru dwutygodniowego towarzystwa muzycznego.

„Jej usteczka“, wdzięczna i popularna piosnka Müncheimera, wyszła z pod prasy litograficznej.

Kompozytor poświęcił rzecz doskonałemu jej wykonawcy Danielowi Fillebornowi.

Sprzedaż biletów na koncert urządzany na rzecz uczniów gimnazjalnych, idzie pomyślnie

Szlachetny cel, pomoc konieczna.

= Z teatru.

Na scenie teatru rozmaitości odbywają się obecnie pamięciowe próby z pośmiertnej komedji jednoaktowej Fredry ojca p. t. „Jestem zabójcą“.

Udział w tej sztuce przyjmą panowie: Chomiński, Prażmowski, Stromfeld i Żółkowski, oraz panny: Gilska i Mirecka.

Żółkowski przedstawi główną rolę.

Po wystawieniu komedji „Jestem zabójcą“, rozpoczną się próby sceniczne z dramatu w 5ciu aktach tłómaczonego wierszem białym przez zasłużonego b. dyrektora teatrów J. S. Jasińskiego p. t. „Sylwia“.

W „Sylwji“ wystąpią panna Derynżanka i pani Niewiarowska, oraz panowie: Grzywiński, Holtzman, Kotarbiński, Królikowski, Stromfeld, Tatarkiewicz, Wolski.

Panna Derynżanka objęła rolę tytułową.

Ze sfer operowych donoszą, że pan Wołoszko, któremu powiódł się występ w „Trawiacie“, wystąpić ma wkrótce w „Marcie“ i w „Napoju miłosnym“.

Próby fortepianowe z pierwszego aktu „Lohengrina“ już się rozpoczęły.

Okoliczność ta pozwala wnioskować, że to dzieło muzyka przyszłości ujrzymy na naszej scenie w miesiącu kwietniu lub w maju.

Panna Marja Disterlow występuje obecnie na scenie lubelskiej.

= Cyprjan Godebski przybył na kilka dni do Warszawy.

= Jeden z najrzadszych obrzędów odbył się w dniu dzisiejszym.

Znani powszechnie w Warszawie, i otoczeni ogólnem poważaniem sędziwi małżonkowie Natansonowie po sześćdziesięcio-letnim zgodnego i pomyślnego pożycia, doczekali się uroczystości brylantowego wesela.

Uroczystość ta odbyła się w dniu dzisiejszym w synagodze przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Obrządku dopełnił kantor Grützhändler, który pomimo zmartwienia domowego jakie go spotkało, miał sobie za powinność nie uchylać się od tego obowiązku.

Doktór Cylkow miał kazanie, w którem wymownie skreślił zasługi i cnoty domowe dwojga sędziwych oblubieńców.

Chór odśpiewał podczas odbywającej się uroczystości, psalmy układu Dobrzyńskiego i Sulzera.

Szanowna ta rodzina, oprócz Zelika Natansona jubilata liczącego lat 80 i Felicji Natansonowej jubilatki, liczącej lat 82, składa się jeszcze z 6 synów, 27 wnuków i 3 prawnuków.

Liczne zebranie i serdeczne życzenia jakie składano sędziwym oblubieńcom, były najlepszym dowodem szczerego uznania, jakiem się cieszą nie tylko pomiędzy współwyznawcami, ale i w pośród całego ogółu mieszkańców tutejszych.

= Wikarjusz parafii św. Krzyża, magister teologii Jks. Kazimierz Gąsiorowski i wikarjusz parafii WW. Świętych Jks. Józef Wójcicki, przeniesieni zostali jeden na miejsce drugiego.

= W tych dniach zgasł w Warszawie po długiej chorobie Karol Olszewski, lekarz szpitala wojenno-

---

jakim czasie takiego siedzenia na ziemi, żwawo podniosła głowę, obnażyła rękę i wyrwawszy z niej własnemi zębami kawał ciała, przytknęła dziecinie krwawiącą się ranę do usteczek. Dziecię ssąc krew, ucichło:

— Ano... ocalę cię robaku, ocalę!—gadała do siebie... ot, głupia jestem, pobłądziłam... słychane to rzeczy, żeby pobłądzić na drodze do Rosochów. Coś mię tumani, to pewna.

— Ha!... cóż czynić, wszyscy pomrzeć musimy... a mnie też tam na życie już nie idzie. Co mi tam! nażyłam się dosyć, napłakałam... bylem ciebie robaku ocaliła, niech pomrę... brr! jakie zimno.

Dziecina wciąż krew ssała — wicher wciąż wył — i na czarnem tle nieba coraz silniejsza łuna purpurową się kładła oponą.

— Spać mi się chce—szeptała dalej — ale gdy usnę, zwierz jeszcze dziki gotów pożreć dziecinę a też i na mrozie sen to śmierć pewna... a! żeby świtać poczęło, daj Boże doczekać świtania!

Ale do świtania było jeszcze daleko. Z czarnej otchłani okalającej sobą całą okolicę, najmniejszy błysk światła nie dawał znać o zbliżaniu się dnia, który stanowił jedyne zbawienie i jedyny ratunek dwojga nieszczęśliwych. Wicher od czasu do czasu zrywał kupę śniegu zmarzniętego i ciskał nim na kobietę — która wkrótce pokrytą nim była całkowicie. Sen ją morzył i powieki mimowolnie kleić się poczęły. Dziecię też ssało krew ciepłą łakomie, co oczywiście osłabiało Małgorzatę coraz bardziej. Czuła jak siły znikają powoli z jej żelaznego ciała — jak śmierć do niej idzie... Opędzała się od snu jak mogła, przecierała powieki... wreszcie uległa. Zrazu chwyciło ją lekkie marzenie, rodzaj półsnu i zdawało się jej, jakby siedziała przy ciepłym kominie, na którym gorzał wielki ogień — i ciepło i cicho jej było, jeno ze dworu dochodziło ją posępne wycie wichru. Dziecina leżała tuż przy niej w kolebce, a ona nuciła jej piosnki na sen...

Nagle w tym półśnie, w jednej z rzadkich chwil kiedy wicher nieco przycichł, zdało jej się, jakoby gdzieś niedaleko pies szczekał. Podniosła głowę, przetarła oczy, otrząsła się i spojrzała przed siebie.

Noc była jak zawsze i wicher wył, miotając drobnym zmarzniętym śniegiem, dziecina wciąż ssała krwawiącą się rękę. Nadsłuchując pilnie, zachwyciła uchem dalekie przytłumione szczekanie psa, wyraźne i dobitne...

Tedy podniosła się jak lwica z krzykiem wielkim:

— Boże, oto nie chciałeś, by ta kniaziowska dziecina jako szczenię w polu zmarzła...

I żwawo ruszyła w kierunku szczekania. Od czasu do czasu wicher przynosił jej bardzo donośnie i bardzo wyraźnie on głos i otucha wstępowała jej do serca, bo była słaba i jeno resztką sił się wlokła. Pies ujadał zawzięcie...

Szła tedy po śniegu, nie zważając już na wicher, który smagał ją jak rozpalonem żelazem po twarzy, na śnieg który ją kłuł jak szpilkami, dbając jedynie o to, by dziecię było dobrze osłonięte. Jakoż dziecina nassawszy się krwi, usnęła spokojnie.

Kilkakrotnie Małgorzata natknąwszy się na wielkie kupy śniegu, zapadała w nie po kolana i z nadzwyczajnym jeno wysiłkiem zdołała się z nich za każdym razem wydobyć—była to istnie męczeńska droga. Ale pies coraz bliżej, coraz wyraźniej szczekał. Oczywiście jakieś ludzkie mieszkanie było niedaleko.

Nagle przed nią na bladem tle śniegu zarysowało się coś ciemnego. Podeszła bliżej i poznała chatę. Obeszła częstokół, stanęła we wrotach i pojrzała w głąb dziedzińca — w chacie się świeciło. Zaraz też porwał się pies i szarpiąc się ku białogłowie, ujadać począł wściekle. Tedy Małgorzata nie mogąc postąpić, bo pies był wielki, poczęła krzyczeć:

— Ratunku... na rany Chrystusa Pana!

Otworzyły się drzwi nierychło i wyjrzał z nich chłop, okutany w kożuch.

— A co tam?

— Ratujcie biedną niewiastę i dziecinę, bo pomarzniemy.

—Na tu! Burek na tu! a pójdziesz!—ruszył się on chłop, odpędzając psa i podszedł ku wrotom. Obaczywszy samą niewiastę, rzekł:

— Ano... chodźcie, zagrzejcie się.

W izbie ogień na kominie i podle niego siedziały dwie niewiasty przędąc a wyrostek chrapał na zapiecku. Posadzili Małgorzatę na ławie i niewiasta grzać poczęła piwo. A wtem podejdzie on chłop, popatrzy i rzeknie:

— Adyć to pani Małgorzata.

Spojrzy nań Małgorzata:

— Wojtek! to ja w Rosochach?

— Ano tak,

Tedy przypadną niewiasty i dalejże się cieszyć a dziwować.

— Pobłądziłam nocą... bies mię tumanił i o małom nie zmarzła. Ale kiedy tak, wiedzcież mię Wojciechu doma... niedaleko już ztąd. Pilno mi też.

Wojciech zbudził wyrostka i odziawszy Małgorzatę dobrze, zaprowadzili ją do jej dworu. Tym sposobem ocalała i ona, a co ważniejsza, nieszczęśliwe dziecię, nieszczęsnej księżniczki z Minsterberga.

(Dalszy ciąg nastąpi).

czasowego szpitala nr 82; ś. p. Olszewski przeżył zaledwo lat dwadzieścia cztery!

= Wiosna w Europie.

Pęka tęgi zimy pancerz, który ziemię w uścisku swym trzymał.

Nad pięknym, błękitnym Dunajem kwitną już wonne fijołki.

Strojnisie wiedeńscy przypinają je do swoich szat wiosennych.

W Kolonji i Berlinie zazielenił się już kobierzec parków i skwerów.

Panie przejeżdżające przez *Bois de Bologne*, ubrane są w lekkie wiosenne suknie bez narażenia się na katar.

Gdzieś już pono słowik wzbić się miał w niebiosy.

U nas ukazują się dopiero stada dzikich gęsi w znacznej ilości.

Widzieliśmy dziś takie stado szybujące w stronę Saskiej Kępy.

W ogrodzie botanicznym z pod białego puchu wychyliła swą główkę śnieżyca...

= Mówiono nam, iż wkrótce mieć możemy w Warszawie ciekawego gościa.

Jest nim Nasr-ed-din, szach perski.

Ma on podobno w drodze z Petersburga do Berlina przejechać przez Warszawę.

Za wiarogodność słów tych nie odpowiadamy.

= Pierwszy tom wydawnictwa jubileuszowego pism J. I. Kraszewskiego wyszedł już z druku.

= Zakład fotograficzny Kostki i Mulerta otrzymał z Rzymu fotografję ojca świętego Leona XIII i odbija ją w tysiącznych egzemplarzach.

= Maskaradą na rzecz dobroczynności zamyka dziś p. Dobiecki karnawał 1878 roku.

= Wczoraj w jednym z kantorów loterji przy ulicy Senatorskiej, byliśmy świadkami bardzo niegrzecznego traktowania interesantów przez kupczyka wydającego losy.

Panowie kantorzyści — nie zapominajcie o tem, że dziś nawet w Pacanowie grzecznym być trzeba.

Wy zaś pryncypałowie wiecie przecież, że łaski nie robicie, owszem zbieracie porządny procent od waszych kaucyj loteryjnych...

Szanujcie więc publiczność, która wam daje zarobek!

= Czytelniku!

Jeśli ci przyjdzie ochota dostać się kiedy z Żórawiej na Nowy-Świat, strzeż się iść koło werendy cukierni narożnej pana Par..., gdyż istnieje tu listwa, wznosząca się o jakie 6 cali nad ziemią i rodząca ztąd smutne wypadki.

Mówiono nam, iż nieustannie, mianowicie wieczorem, mnóstwo osób listwę tę... przypłaca grzbietem.

W tych dniach doznał tam szwanku znany i szanowany lekarz.

Na *malum* to istnieje dwojaka według nas *remedium*, albo: 1) listwę usunąć, lub 2) dać stosowne ostrzegające znaki.

Jedną z tych kombinacji raczy uwzględnić właściciel zakładu.

= Ostrzegamy osoby, powoływane na świadków do sądu, aby się pilnowały.

W dniu wczorajszym w jednym z sądów świadek oczekiwał długo na sprawę, lecz musiał na chwilę zejść na dół. W tym czasie przywołano sprawę, w której miał świadczyć i za niestawiennictwo skazano go na 5 rs. kary.

Gdy po chwili zjawił się, nie został już dopuszczony do świadczenia.

= Nie trącaj bliźniego swego!

Pewien jegomość ze sfery „wielkoświatowej“ został potrącony na ulicy przez ubogiego młodzieńca wyznania mojżeszowego.

Oburzony takiem zuchwalstwem przedstawiciel sfery „wielkoświatowej“ obłożył młodzieńca kijem.

Ten ostatni zaniósł skargę do sędziego pokoju, który przesłuchawszy świadków, uznał podsądnego za winnego.

Dano mu dni cztery domowego aresztu.

= Pionierzy kultury wielko-germańskiej stają coraz częściej na naszym terenie.

Zjawiać się oni mianowicie mają w piotrkowskiem, gdzie nęci ich żyźna gleba.

W tych dniach dobra Kłobusk stały się własnością hr. Henckla v. Donnersmark.

= Butę dorożkarską pokonał wczoraj szczęśliwie pewien obywatel.

Dla przykładu warto rzecz całą opowiedzieć.

Wieczorem o godzinie pół do dziesiątej pewien na placu Krasińskich zwrócił się z zapytaniem do dorożkarza, ażali jest wolny.

Dorożkarz odpowiedział twierdząco, lecz dowiedziawszy się, iż ma jechać na dworzec kolei nadwiślańskiej przy ulicy Bonifraterskiej, odmówił jazdy i zaciął konie.

Pasażer pochwycił jednak cugle i przeszkodził ucieczce.

Zawezwano stójkowego, lecz i ten nie mógł nakłonić upartego do jazdy.

Pojechano tedy do cyrkułu, gdzie spisawszy protokół, nakazano dorożkarzowi jechać, zwracając jego uwagę, że w razie spóźnienia się pasażera na pociąg, ponosić będzie koszta z tego powodu wynikłe.

Nagle po wyjściu z cyrkułu, butność dorożkarza znikła.

Sam prosił, żeby się śpieszyć!

Biedne konie wyszły na tej sprawie najgorzej, gdyż okładane batem, musiały szybko podążać.

= Wydział śledczy przy kancelarji ober-policmajstra zawiadamia, iż od osoby podejrzanej odebrano znaczną ilość różnych złotych i srebrnych przedmiotów, jako to pierścieni, zegarków, łyżek i t. d., które wedle wszelkiego domniemania, nie stanowią prawej jej własności. Obecnie policja poszukuje prawych właścicieli owych przedmiotów, którzy też w siedmiodniowym terminie mogą się do wydziału tego zgłaszać.

— Proszono nas o nadmienienie, iż dyrektor instytutu gimnastycznego p. St. Majewski, z powodu nagłej niedyspozycji nie mógł przyjąć udziału w kierowaniu zabawą dla dzieci w sali ratuszowej.

Nekrologja.

† W dniu 6 marca, to jest we środę, jako w 2-gą rocznicę śmierci ś. p. Karoliny **Hoffman,** odbędzie się o godzinie **9-ej** rano żałobne nabożeństwo w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, na które pozostała rodzina, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. —3638—

† We czwartek, dnia 7 marca r. b., jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Petronelli z Grudzińskich 1-go ślubu **Szlązkiewicz, 2-go Laskowskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych, uprzejmie zaprasza. —3633—

† W przyszły czwartek, to jest dnia 7 marca, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Aurelji z Wołków **Poczobut,** odprawiona będzie w kościele św. Aleksandra o godzinie **9½** zrana żałobna wotywa za jej duszę. —3672—

† W dniu 7 marca, to jest we czwartek, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana za duszę zmarłych członków zgromadzenia fryzjerów, na które krewnych i kolegów zaprasza się. —3587—

† W dniu 8 marca r. b., to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Trzebieckiego,** b. ławnika, naczelnika oddziału egzekucyjnego magistratu m. Warszawy, emeryta, odbędzie się o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa, synowie i córki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3694—

† Z przyczyn niezależnych, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Bronisława **Załęskiego,** odłożono na czwartek na godzinę **11-tą** w tymże kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —2748—

† Doktór ordynujący w szpitalu ujazdowskim, radca dworu, Dymitry **Bojew,** w dniu 3 marca, po długiej chorobie zakończył życie. W nieobecności rodziny, koledzy zapraszają znajomych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z cerkwi szpitala ujazdowskiego na cmentarz wolski, we czwartek, 7-go marca o godzinie **11-tej** przed południem. —3742—

† Ś. p. Karolina **Karska,** po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, zmarła w dniu 4 marca 1878 r. przeżywszy lat 10. W smutku pogrążeni rodzice wraz z rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 marca r. b., to jest we środę, z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —3746—

† W dniu 3 b. m. zakończyła doczesne życie Marja z Salimiorskich **Wojciechowska,** wdowa po b. członku senatu, w wieku lat 62. Stroskane dzieci i wnuki zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo dnia 7-go b. m., to jest we czwartek, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **11-tej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, zaraz po odbytem nabożeństwie, odbyć się mające. —3692—

† Ś. p. Feliks **Siedlanowski,** obywatel miasta Warszawy, przeżywszy lat 49, w dniu 4 marca 1878 r., opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku żona z osieroconemi dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 6 b. m., to jest we środę, o godzinie **4-tej** po południu, na cmentarz powązkowski, tudzież na żałobne nabożeństwo w tymże kościele w dniu 7 b. m., to jest we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, odbyć się mające. —3726—

† Henryka **Szczupaczkiewicz,** przeżywszy lat 27, po długoletnich cierpieniach w dniu 4 marca przeniosła się do wieczności. Stroskany ojciec wraz z siostrami i szwagrami zmarłej, w nieobecności braci, zaprasza przyjaciół i życzliwych, na wyprowadzenie zwłok w dniu 6 b. m. o godzinie **3-ej** z południa z kaplicy ewangelicko-augsburskiej na cmentarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3714—

† Ś. p. Jan **Niwiński,** b. rejent gubernialny, przeżywszy lat 69, w dniu 4 marca r. b. po południu, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, życie zakończył. Pozostały syn wraz z rodzeństwem zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski w dniu 6 marca r. b., to jest we środę z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu o godzinie **4-tej** po południu. —3759—

† Dnia 22 z. m. r. b. w Dąbrowie Górniczej, zmarła Kamilla **Piątkowska,** córka Jana i Karoliny, nieżyjących, niezamężna. Zwłoki jej przewieziono do wsi Grodźca i tamże pogrzebano.

Wszystkim biorącym udział w pogrzebie, rodzeństwo zmarłej wyraża najserdeczniejsze podziękowanie. —3738—

† W nieutulonym żalu pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami, po zmarłym w dniu 27 lutego r. b., ś. p. Błażeju Karolu **Haberbusch,** obywatelu tutejszym, niniejszem składa serdeczne podziękowanie szanownemu duchowieństwu parafji św. Karola Boromeusza pod przewodnictwem ks. Kazańskiego, a w szczególności wielebnemu ks. Dąbnickiemu wikarjuszowi parafji Panny Marji, za wyrzeczenie nad grobem słów pociechy dla zbolałej rodziny, tudzież licznie zgromadzonym krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy bez względu na nieprzyjazną porę ponieśli na swych barkach drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku, oraz tym wszystkim, którzy przyjęli udział w smutnym obrzędzie pochowania zwłok w dniu 2 marca r. b., ś. p. męża mojego. Oby Bóg oddalał od was wszystkich cios tak okropny jaki mnie dotknął.

—3695— *Anna Haberbusch.*

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Jul. W.* — Pod pseudoninem Berlicza Sasa ukrywa się Juljusz hr. Strutyński.

— *Pani M...a.* — Bliższych informacji udzieli pani Jan Jeleński, Nowy Świat nr. 4, czytelnia.

— *Prenumeratorowi z Tamki.* — Objaśnimy pana ustnie.

— *Panu A. T.* — Rękawiczki są konieczne.

TELEGRAM URZĘDOWY.

Petersburg 5-go. Urzędownie ze San-Stefano donoszą: „Wczoraj w rocznicę wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, miał się odbyć przegląd konsystujących tu wojsk, z powodu jednak układów toczących się z pełnomocnikami tureckimi, rewię odłożono do podpisania traktatu. O godzinie 5-ej, natychmiast po zawarciu pokoju, Jego Ces. Wysokość Głównodowodzący winszował wojskom i dziękował im za dobrą służbę. Pod murami Konstantynopola odprawiono nabożeństwo. Nad wieczorem wojska przeszły marszem a w czasie obiadu danego w głównej kwaterze wzniesiono toast za zdrowie Monarchy“.

Przegląd polityczny.

Oprócz wiadomości o wrażeniu, jakie w Petersburgu i Londynie wywołało zawarcie pokoju, telegramy dzisiejsze nie przyniosły nam szczegółów co do warunków, zakończających wojnę między Rossją a Turcją.

Znajomość preliminarjów pokojowych pozwoliłaby dopiero wnioskować o ich doniosłości dla polityki ogólnej; Anglja i Austrja, jako najbliżej interesowane w kwestji ugody rossyjsko-tureckiej, czekały do tej chwili na szczegółowe, w urzędowej formie podane warunki.

Przedewszystkiem narzuca się pytanie, jak je gabinet wiedeński i londyński przyjmie, a może też dopiero na kongresie zostaną mocarstwom wszystkie punkta pokoju zakomunikowane.

Köln. Ztng. w ostatnim numerze, jaki mamy pod ręką, rozbiera widoki, jakie się nasuwają w przyszłości wobec kongresu zapowiadanego od tak dawna i przychodzi do przekonania, że nie wróżą one najlepszego obrotu sprawy, która niby w jednej połowie i to mniejszej załatwioną została.

Austrja się zbroi, powiada ten dziennik, ale jej mobilizacyjne popędy nie robią wielkiego wrażenia, rossyjska prasa traktuje takowe „przez ramię.“ Gabinet wiedeński nie przyszedł dotąd jeszcze do tego poznania, iż Austrja w przymierzu trójcesarskiem zależną jest najzupełniej od swoich potężnych sąsiadów. W Rossji nikt na serjo nie bierze wystąpienia Austrji przeciw warunkom podyktowanym Porcie.

Do tej ladajakiej opinji przyczyniły się w wielkiej

części i owe dzienniki wiedeńskie, które tak długo podjudzały i buntowały do opozycji przeciw Rossji, dopóki rząd nie zabrał się do obmyślenia środków odpowiednich.

Wówczas nagle wszystkie organa krzykaczy rozwinęły chorągiewkę i gardłować zaczęły, iż czynny opór jest nie na czasie, zbytecznym, niepotrzebnym, niemożebnym. Najlżejsze postanowienia wojennnej natury, prasa nad modrym Dunajem stara się błękitną, pokojową barwą nacechować. Zamiast wojny, domagają się teraz w Wiedniu samym, **okupacji Bośnii i Hercegowiny.**

Presse znowuż cały wstępny artykuł poświęca argumentom na poparcie tego projektu i domaga się okupacji, ani anneksji owych prowincji, co nazywa środkiem strategiczno - politycznym, nie pomnąc, iż w tym jednym terminie dwie najsłabsze strony Austrji połączyła. W swej oryginalnej elukubracji zastanawia się *Presse* nawet nad tytułem, jakim wojska austrjackie przekroczyćby mogły granice sąsiedniego państwa.

Opierając się na rozmaitych przykładach i sofizmatach, dochodzi *Presse* do wniosku, iż Austrja nie potrzebuje żadnego prawa nie upoważnienia do zajęcia zbrojnego dwóch prowincji tureckich, które szanować mogła jeszcze wówczas, gdy sułtan był gospodarzem w swem państwie, ale nie dzisiaj, kiedy rząd turecki tylko *de nomine* istnieje.

Głosy doradzające rządowi austro-węgierskiemu zbrojnego zajęcia Bośnii, powołują się też na życzenia katolików bośniackich, nie uwzględniając atoli, że ci katolicy stanowią mniejszość wobec ludności muzułmańskiej i innego wyznania, która szukając protektora, z pewnością nie zechce go u dworu wiedeńskiego szukać.

Köln Ztg utrzymuje, że Austrja darmo kusiłaby się u sławian południowych na półwyspie bałkańskim zastąpić Rossję.

Z Wiednia donoszą, iż jakkolwiek rząd zwołał delegecje węgierskie na dzień 7 marca, delegacje austrjackie nie zostały jeszcze wezwane na sessje parlamentu, co motywują tem, iż hr. Andrassy chce wyczekiwać rezultatów względem konferencji i dopiero wówczas zbierze delegacje obu części monarchii, gdy będzie mógł z pewnemi wnioskami przed niemi wystąpić.

Prassa europejska po większej części zaczyna tracić nadzieję co do wielkiego powodzenia kongresu; dzienniki francuzkie stronnictwa republikańskiego zajmują pod tym względem stanowisko dość pessymistyczne.

Potrzeba stałego pokoju i odpoczynku uczuwać się daje powszechnie; po wojnie która przewlekając się tyle ofiar materjalnych wymagała — pokój będzie błogiem wytchnieniem.

Biuro Reutera donosi, iż wszyscy angielscy oficerowie, bawiący na urlopie, dostali polecenie trzymania się w pogotowiu, aby w danej chwili stawić się mogli w szeregach armji.

Goniec Urzędowy ogłasza Najwyższe rozporządzenie mocą którego utworzone mają być cztery dywizje rezerwowe piechoty i 16 baterji pieszych. Nie wiadomo tylko, czy to polecenie odnosi się do dawniejszych postanowień względem organizacji oddziałów rezerwowych, czy też stosuje się do nowych posiłków armji.

Wiadomości telegraficzne.

— *Rzym 2-go.* — Król Humbert otrzymał w dniu dzisiejszym wobec królowej i wielu dostojników, inwestyturę „Podwiązki.“

— *Nisz 1-go.* — W rocznicę śmierci pierwszego króla serbskiego Niemana Remy, poświęcony został przez metropolitę Michała tutejszy nowy kościół. Metropolita miał przytem przemowę, potrącającą także o sprawy polityczne.

— *Wiedeń 2-go.* — Ukończone już zostały układy co do przeprowadzenia linji demarkacyjnej między tureckiemi i czarnogórskiemi wojskami. Ma ona od rzeki Cieury iść przez Limę i Białopole aż do Piay, dalej przez Lipnik, Knoboc i terytorjum Zabickie do Dubu, gdzie się spotka z granicą austrjacką. Arcyksiążę Rudolf jest w drodze z Paryża do Berlina, razem z nim przybędzie książę Wilhelm, najstarszy syn następcy tronu niemieckiego, kształcący się w Bonn. W Transylwanji skoncentrowane są obecnie ledwo dwie dywizje wojska — i to wcale nie na stopie bojowej.

— *Petersburg 2-go.* — Tyfus silnie się rozszerza pośród studentów uniwersytetu i akademji chirurgiczno-medycznej, tudzież między słuchaczkami kobiecych lekarskich kursów. Z tego powodu kursa prawdopodobnie zostaną na teraz zamknięte, a egzamina odłożone do jesieni.

— *Praga 2-go.* — Kardynał Szwarcenberg wkrótce powraca z Rzymu.

— *Rewel 1-go.* — Port rewelski oczyszczony z lodów; morze także wolne. Wkrótce prawdopodobnie rozpocznie się regularna żegluga.

— *Bukareszt 1-go.* — Oficjalny organ „Monitorul“ oznajmia, że stan wojenny w Rumunji zostaje zniesiony.

— *Tyrnowa 1-go.* — Książę Czerkaski organizuje obecnie zarząd pocztowy w Bulgarji. Podobno ma być tu zaprowadzona ogólna służba wojskowa. W Sofji ma się zebrać konsorcjum, które wybierze księcia Bułgarji. W księztwie pozostać ma pono 56 batalionów wojsk rossyjskich.

Telegramy prywatne.

Warszawa 3-go marca.

Rzym 3-go. — Koronacja papieża odbyła się dziś w kaplicy Sykstyńskiej ze zwykłemi ceremonjami w obecności prałatów i ciała dyplomatycznego.

Rzym 4-go. — Ceremonja koronacji papieża Leona XIII-go rozpoczęła się w tak zwanej sali królewskiej, gdzie kardynałowie, biskupi, prałaci i księża, przysięgli Ojcu świętemu obedjencją, to jest bezwarunkowe posłuszeństwo. Następnie zaniesiono papieża do kaplicy sykstyńskiej, na umyślnie ku temu przeznaczonem wspaniałem krześle *(sedia gestatoria)*. Przed nim niesiono pęk płonących pakuł, na znak znikomości wszelkiej wielkości ziemskiej, niosący tę pochodnię powtórzył trzykrotnie: „Sancte Pater, sic transit gloria mundi!“ Kiedy następnie Leon XIII-ty zaprzysiągł konstytucję apostolską, odbyła się potem formalna jego koronacja przez włożenie mu na głowę tyary. Ceremonji tej dopełnił kardynał Teodolf Mertel. Błogosławieństwo „urbi et orbi“ papież udzielił w kaplicy sykstyńskiej. Niezliczone tłumy ludu przed kościołem św. Piotra napróżno czekały na pojawienie się Ojca świętego. Kardynał Franchi, w miejsce Simeoniego, mianowany sekretarzem stanu.

Petersburg 4-go. — Wiadomość o zawarciu pokoju rozeszła się wczoraj późno w nocy. Gęste tłumy ludu przeszły przez miasto i udały się do pałacu cesarskiego, dla powinszowania Cesarzowi entuzjastycznemi okrzykami. Cesarz zjawił się na balkonie, a massy ludu z odkrytą głową odśpiewały hymn narodowy.

Petersburg 4-go. — Wiadomosć podana przez wiedeńskie gazety, jakoby książę Gorczaków ponownie rozesłał okólnik do przedstawicieli Rossji zagranicą, w którym przyrzeka ewentualne ustępstwa Rossji i oświadczenie, że w kwestji Bulgarji Rossja musi uczynić ustępstwa, uważaną jest w tutejszych dobrze poinformowanych kołach, jako nieuzasadnioną.

Lwów 4-go. — Komitet wyborczy miejski jednogłośnie przyjął kandydaturę hr. Gołuchowskiego do rady państwa.

Londyn 4-go. — Wiadomość o fakcie podpisania pokoju bardzo chłodno przyjętą została przez gazety; *Times* mniema, iż błędnem jest przypuszczenie, jakoby wszelkie niebezpieczeństwo znikło. *Standard* zaleca blokowanie Dardanel i zajęcie Egiptu. *Biuro Reutera* donosi z Konstantynopola z dnia 3-go b. m: Rossja przy zawarciu pokoju porzuciła myśl ściągnięcia haraczu z Egiptu i Bulgarji.

Wiedeń 4-go. — *Montagsrevue* rozbierając kwestję żądanego kredytu, powiada: Austrja nie porusza żadnej kwestji posiadania, tylko chce sprostować kwestje już poruszane. Gabinet wiedeński nie zataił nigdy, iż nie może pozwolić na utworzenie wielkiej południowo-słowiańskiej monarchji, na półwyspie bałkańskim, gdy według układu w Adrjanopolu i Kazanłyku, ma Bulgarja takie państwo reprezentować. Austrja również nigdy nie zgadzała się na trwałe zajęcie Bulgarji przez Rossję. Missja Sumarokowa i kwestja gwarancji poruszanej na konferencjach konstantynopolskich, rozbiły się z powodu tego. Jeżeli rossyjsko-tureckie warunki pokoju zastrzegają także dłuższe przebywanie armji rossyjskiej, nawet po zawarciu pokoju, to warunek taki zostaje w wielkiej sprzeczności z polityką austrjacką i z uwagami jakie Austrja przesłała co do tego gabinetowi rossyjskiemu.

Paryż 4-go. — Berthaut otrzymał dowództwo ośmnastego korpusu armji, pozostającego dotąd pod dowództwem jenerała Rochebouet.

Journal des Debats zaznacza spokojne usposobienie i nadzieję w powiedzenie się konferencji. Pomieniony dziennik powtarza żądanie kredytu przez Andrassego i oświadczenie tego ostatniego, że zajęcie Bośni i Hercegowiny będzie stanowiło kompensatę żądań rossyjskich.

Petersburg 5-go. — *Agence Russe* zbija pogłoski o żądaniu indemnizacji pieniężnej przez Rossję, która przeciwnie zamierza mieć na uwadze stan finansowy i dłużnika, jakim jest Turcja i wierzycieli jakimi są posiadacze papierów tureckich.

Konstantynopol 4-go. — Zmarł w San Stefano ks. Czerkaski, rażony atakiem apoplektycznym.

Wiedeń 5-go. — Ponowne czynności delegacji mają się rozpocząć dnia 7-go b. m.

Londyn 5-go. — Izba niższa Northcote zawiadamia o nadesłaniu przez Layarda wiadomości o podpisaniu pokoju; wiadomości o warunkach jednak nie są jeszcze w zupełności dokładne dla tego też nie mogą być jeszcze przedstawione Izbom.

W Izbie wyższej Derby odpowiadając w przedmiocie warunków pokoju zaznacza, że nie są one znane w zupełności, nie może więc komunikować ich Izbie jednakże jest w stanie zapewnić, że warunki pokoju nie zawierają ustąpienia floty tureckiej; indemnizacja zaś wojenna w gotówce wynosi tylko 12 milj. f. ster. Haracz egipski zatem nie mieści się w tej sumie.

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Ktosiowi*, co przesyła listy pewnemu indywiduum na kolei wiedeńskiej, dozgonna wdzięczność. Bardzo jest upragnionem poznajomienie się.

3674 *Georginia.*

— W ogłoszeniu wczorajszem prezesa ogólnego zebrania Towarzystwa Muzycznego zaszła pomyłka, tam bowiem gdzie wydrukowano: „głosować należy na 2ch artystów i 2-ch nie artystów“, powinno być: *na 10-ciu artystów i 2 ch nie artystów*, co się niniejszem prostuje. 3655.

Kursa giełdy warszawskiej — dnia 5-go marca 1878 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	136 $12\frac{1}{2}$-35-$57\frac{1}{2}$-65-$72\frac{1}{2}$-80	136.95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.24	9 28	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	111; 111.15	111 30	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	116.40	116.70	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.75	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.15—10	97.25	96 95
„ „ „ „ małe	97.	97.15	96 85
Listy zast. m. War. serji I.	—	92.70	92.30
„ „ „ „ II.	92 25	92 40	92.10
„ „ „ „ III.	91.10	91.25	90 95
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	—.	86.	85.70
„ „ małe.	—.	—.	—.
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.	96 75	—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	237	239.	236
„ „ z r. 1866.	237.	239	236.
5% Lis. zastaw. rossyjskie	—.	—.	110
Pożyczka wschodnia	—.	93.65	93.15

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy: żądano	Z końcem giełdy: płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	212.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	79.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	—.	79.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	—.	125
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	113
Akc. Bank. Hand. w War.	—.	238.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	—.	238	—
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	—.	—.	233
Akc. W. Tow. ub. od ognia	—.	—.	125
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	—
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—	—	—
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	90.	85

Wartość kuponów: od listów zast. $81\frac{1}{9}$; nowych 100; zastawnych m. Warszawy ser. I i II $212\frac{1}{2}$; m. Łodzi $172\frac{2}{9}$ Listów likwidacyjnych $104\frac{4}{9}$; obligów skarbowych $171\frac{1}{10}$; pożyczki prem. I-ej emisji $72\frac{1}{5}$; II-ej emisji $238\frac{9}{10}$.

Monety: Półimperjały rs. 7.62 — .—; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 45; marki niemieckie kop. $45\frac{1}{5}$; pruskie bilety bankowe sr. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $78\frac{1}{4}$.

Maszyny do szycia najtaniej, sprzedaje Skład 1-szej Krajowej Fabryki. Krakow.-Przedm. Nr 69.

Maszyny do Pończoch i Trykotarzy, korzystne w zarobku.—Skład daje robotę, potrzeba robiących—tylko Królewska 23, dawne Tiwoli. —3084—1—0

Za pozwoleniem Zwierzchności.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE

PROGRAM:

99-go Wieczoru Muzycznego.

W Środę dnia 22 Lutego (6 Marca) 1878 r.

CZĘŚĆ I.

1. **Psalm** (23-ci) . . . . **Fr. Schubert.**
na głosy żeńskie, odśpiewa „Chór Amatorski Towarzystwa Muzycznego“ z towarzyszeniem zwiększonego kwintetu smyczkowego.
2. **Arya** z Opery „Don Carlos“ . . . . **G. Verdi.**
odśpiewa p. „Leonard Rohn.“
3. **„Una notte a Venezia“** . . . . **G. Lucantoni.**
odśpiewają: Panna Baronowna Aleksandra „von Driesen“ i P. „L. Rohn.“
4. **Fantazya** (Op. 13) . . . . **F. Chopin.**
odegra na fortepianie Panna „Gabryella Węcłowowicz“ z towarzyszeniem drugiego fortepianu (Panna Wolińska) oraz zwiększonego kwintetu smyczkowego.
5. **Arya** z opery „Faworyta“ . . . . **G. Donizetti.**
odśpiewa Panna Br. v. „Driesen.“

CZĘŚĆ II.

6. **Tria Aniołów** z oratorjum „Ś-ty Wojciech“ . . . . **W. Sowiński.**
odśpiewają Panie: „Kaźmiera Kleczyńska,“ „Eugenja Quattrini“ i „Aniela Stefańska“ ź towarzyszeniem harfy (Pani Zofja Onoprienko) i organów (P. Kleczyński).
7. a) **Danse des Sylphes** . . . . **F. Godefroid.**
a) **Frühlings lied** . . . . **F. Mendelssohn.**
odegra na harfie Pani „Onoprienko.
8. „La mer se plaint toujours“ . . . . **Potharst.**
odśpiewa Panna „Br. v. Driesen.“
9. a) **Toccata**
b) **Serenade** } . . . . **Rubinstein.**
c) **Etude** (Op. 25 Nr 3) . . . . **F. Chopin**
odegra Panna „G. Węcłowowicz.“
10. a) **Mój Kwiatek** . . . . **W. Troschel.**
b) **Krakowiak** . . . . **E. Kania.**
odśpiewa P. „L. Rohn.

Organki ze składu PP. **Gebethnera i Wolffa.**

Początek o godzinie 8-mej wieczorem. 1—1—3634 —

Potrzebne są zaraz

PANNY

kompletnie uzdolnione do szycia negliży na maszynie Welera Wilson. Ulica Łucka Nr domu 16, mieszkania 4, w oficynie. —3702—1—1

Potrzebne są

PANNY

do bielizny, na maszynie i podręczne. Ulica Marjańska Nr 11, mieszkania 17, oficyna lewa, trzecie piętro. —3718—1—2

Potrzebną jest

PANNA

do szycia bielizny na maszynie i do nauki. Ulica Bonifraterska Nr 7, mieszkania 22. —3729—1—1

PANNA

w młodym wieku, dobrze wychowana, która ukończyła cztery klassy pensji wyższej, pragnie znaleźć miejsce w przyzwoitym domu do dzieci i wyręczenia w gospodarstwie. Adresy składać mogą osoby interesowane w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literą S. W. —3643—1—2

Potrzebne są dwie

PANNY

jedna podręczna, druga do dziurek. Wiadomość, ulica róg Nowolipek i Karmelickiej.— W. Pietrowska Nr 7. —3645—1—1

Rodowita Niemka,

poszukuje miejsca jako bona. Adres: Grzybowska Nr 21, na 1-m piętrze, u gospodarza. —3696—1—2

Potrzebne są

PANNY

do szycia bielizny i negliży na maszynie. Ulica Chłodna Nr 41, mieszkania 3. 1—3—3666

PRACOWNIA

przy ulicy Twardej Nr 28, przyjmuje wszystkie roboty damskie, wyprawy, garniturki dziecinne i wszystko wykonywa się z całą starannością i gustem, podług najświeższych żurnali, po bardzo przystępnych cenach. Nadto przyjmuje się wszystko do kroju. Tamże potrzebne są uczennice. 1—1—3636

Potrzebne są

PANNY

do maszyny Welera Wilson, oraz i podręczne do negliży. Ulica Chmielna Nr 37a lit. do Kosińskiej. 1—3—3649

Potrzebną jest

PANNA

do maszyny i podręczna. Stare miasto Nr 27 na drugiem piętrze od frontu. 1—1—3644

OSOBA

znająca język ruski, francuzki i muzykę, poszukuje zajęcia na godziny. Adres: Szczygla ulica Nr 6, mieszkania 4. —3697—1—2

Poszukiwanie

AGENTÓW

Renomowana niemiecka fabryka machin, która buduje głównie machiny parowe górnicze i wodne, poszukuje zastępcy dla miasta Warszawy i okolic. Adresy przyjmuje **Rudolf Mosse** w Berlinie S. W. **pod lit. S. D. 1376.** —3713—1—2

W bliskości Cukrowni, od drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w Łowiczu, wiorst 12, — jest do wypuszczenia w 9-cio lub 12-to letnią dzierżawę od 1-go Kwietnia lub 1-go Lipca b. r. **Folwark** po Duchownych

DOMANIEWICE,

mający rozległości włók 14, w glebie, w większej części pszennej, z łąkami i pastwiskami. — Bliższa wiadomość na Pradze pod Nr 156/7, u właścicielki. 1—2—3664

Jest do sprzedania

SUKNIA

welwetowa czarna, biała muszlinowa na różowym, oraz kilka jasnych sukien. — Paltoty damskie sortie de bal i t. p. Tamże jest maszyna do rąbania cukru. Widzieć można od 9 z rana do 1-ej z południa. Ulicą Zielną Nr 7 lit. A w bramie na lewo. 1—2—3653

Drukarz litograficzny,

zdolny do undruków, potrzebny do zakładu Ch. Keltera, przy ulicy Tłomackie r 9-ty. 1—3—3652

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 10.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Halka.** Jutro: **Mouprat.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Młodzieńcza miłość. — Przezorna Mama.**

Niżej podpisany przejąwszy wyłączną sprzedaż na Królestwo Polskie

BISCUITÓW

FABRYKI

BLICKHAN et ROBINSON

w Petersburgu.

Ma zaszczyt zawiadomić Panów handlujących, iż przyjmuje zamówienia i wykonywa takowe w najkrótszym czasie, mniejsze zaś partje, sprzedaje na miejscu.

Biscuity pomienione odznaczają się doskonałym smakiem, pięknością wyrobu i niezwykłą trwałością, w czem nie ustępują angielskim, są od takowych jednakże **znacznie tańsze.**

JAKÓB BEIN,
Senatorska Nr 22.

1—20 — 3734 —

Prawie we wszystkich pismach Warszawskich znajdujemy ogłoszenie **D. Rosenblum** o tem jakobym ja i jeszcze druga osoba przyjmować mieli deklaracje na ubezpieczenia w Rossyjskiem Towarzystwie w r. 1827 pomimo usunięcia nas przez Rosenbluma od subagentury. Ogłoszenie to uważać muszę jedynie za nie bardzo zręczną reklamę, gdyż o usunięciu mnie od subagentury, ja przynajmniej nic dotyczas nie wiem, przeciwnie, plenipotencja znajduje się dotychczas w mojem ręku i w żadnej drodze odwołaną nie została i jestem jaknajbardziej przekonany, że gdybym zechciał kogokolwiek z mających do mnie zaufanie ubezpieczyć w Towarzystwie reprezentowanem przez p. Rosembluma, byłbym z otwartemi rękami przezeń przyjęty. Przyznaję, iż od dość dawnego czasu żadnego ubezpieczenia nie podałem Towarzystwu p. Rosembluma, ale pochodzi to ztąd jedynie, iż ja podać nie chciałem, Tak więc nie usunięcie mnie od obowiązków, lecz przeciwnie usunięcie się moje od stosunków z agenturą p. Rosenbluma stało się powodem zerwania pomiędzy nami stosunków.

S. BLUM.

—3554—1—1

Okulary, Konserwy i Pince-nez

z soczewkami fliutglass, Crovnglass lub **Cristalo de Roche**, w różnych oprawach, trafnie dobierany ch do każdego osłabionego wzroku **K. Bogdański, optyk.** Wierzbowa 4 (Hotel Angielski). 1—6 — 3573 —

KANTOR WEKSLU

MAXA ELBAUM

Krakowskie-Przedmieście, Nr 59.

Assekuruje Pożyczki Premjowe tak I-szej jak II-giej Emissji, po **kop. 40.**

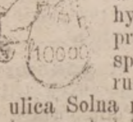
Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia. 1—6 — 3709 —

Trzcina.

Nadszedł świeży transport trzciny, długiej i czystej, po cenach umiarkowanych. Róg Dzikiej i Muranowskiej pod Nr 2197, nowy 38, wiadomość u stróża 1—3—3640

Magle Angielskie,

w dobrym stanie, są do sprzedania za przystępną cenę, zpowodu wyjazdu. Ulica Wolska Nr 10. 1—1—3647



Kapitał 75,000 rs., dowolnie może być podzielony na hypoteki domów murowanych, na procent 7%, oraz **Domy** do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Wiadomość pod Nr 15, ulica Solna na I piętrze od frontu, rano do 9-tej, po południu od 1 do 4-tej. 1—3—3646

W RESTAURACJI WALHALLA

przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 44, każdodziennie przez czas postu wydawane będą **ryby** w różnych gatunkach na rozmaity sposób przyrządane, jakoteż i **Stokfisz.**

Z czem poleca się względom Sz. Publiczności
1—2 — 3747 **A. Wysokiński.**

Maszyna do szycia

do sprzedania za cenę przystępną, na Solcu pod Nrem 52. Wiadomość u gospodyni. —3671—1—1

Do wynajęcia z powodu wyjazdu

Mieszkanie

kawalerskie, złożone z 3-ch pokoi i przedpokoju, obecnie zajmowane przez Doktora od frontu na 1-em piętrze nad Antresolą. Ulica Senatorska róg Bielańskiej Nr 16, wiadomość w składnie fortepianów. 1—1—3629

Mieszkanie

złożone z dwóch pokoi, dużej kuchni, przedpokoju, z dwoma oddzielemi wejściami, dwóch schowań, góry i piwnicy, ładnie umeblowane z wszelkiemi wygodami jest do wynajęcia zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. do 1 Lipca r. b., za rs. 30 miesięcznie, przy ulicy Nowy Świat Nr 72, w oficynie na dole Nr 7. 1—3—3665

Jest do wynajęcia w każdym czasie w blizkości ogrodu Saskiego

Duży Pokój z Meblami,

o 3-ch oknach, z osobnym wchodem na pierwszym piętrze od frontu. Ulica Twarda Nr 6, mieszkania Nr 9. 1—3—3650

Z powodu wyjazdu: do wynajęcia od dnia 1-go Kwietnia r. b.

CZTERY POKOJE

na parterze z przedpokojem, spiżarnią, kuchnią dużą i widną za rs. 420 rocznie. Dziedziniec obszerny z ogrodem zapewnia świeże powietrze. Ulica Nowolipie Nr 10 (2414/15) 5-ty dom od ulicy Przejazd. 1—3—3667

POKÓJ

z meblami, jeden za rs. 10, drugi za rs. 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —3660—1—3

Poszukuje się od 1-go Lipca r. b.

Mieszkania

3—4 pokoi, entrée i kuchnia, w okolicach: Wierzbowej, Niecalej lub też Placu Teatralnego. Wiadomość u stróża, Wierzbowa Nr 2. —3654—1—3

Pokoik

do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, ze stołem lub bez. Nowy-Świat Nr 53, w podwórzu na 2-m piętrze, Nr 15 mieszkania. —3705—1—1

SKLEP

jest do wynajęcia od Wielkiejnocy, lub z całym urządzeniem na kawiarnię. Ulica Niecała Nr 3 nowy. —3711—1—3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania. Ogrodowa Nr 32. —3712—1—3

1, 2 i 3 pokojowe, mogące być połączonemi

LOKALE I SKLEP

z mieszkaniem frontowem, oraz **Stajnia i Wozownia** w kazdym czasie do wynajęcia. Tamże **Sanki i Wolant** z uprzężą, do sprzedania. Twarda Nr 36. 1—12—3663

Rs. 2 nagrody

za odniesienie do Hotelu Europejskiego Nr 65, zagubionego **biletu** abonamentowego Nr 664, na odczyty w sali Ratusza na korzyść osad rolnych odbyć się mające. Nikt z niego pożytku mieć nie może, gdyż zastrzeżenie w właściwem miejscu zrobiono. 1—1 —3704 —

SKŁADY
LEONA S. HASSFELDA
przy obu rogach ulicy Marszałkowskiej w Warszawie.

mają honor podać do wiadomości publicznej, iż, pomimo że wszystkie fabryki tabaczne tak rossyjskie jak i miejscowe, podniosły ceny swych cygar o 50 kop. i rs. 1 na 100 sztukach. Składy jednakże powyższe, porobiwszy w fabryce „Union" przed podwyższeniem cen kolosalne zapasy niżej wymienionych odleżałych i znanej dobroci cygar, takowe po dawniejszych cenach, w upakowaniach po 100 sztuk, nadal sprzedawać będą. Nadto przy kupnie większej ilości, odstępywanym zostanie rabat.

NAZWY GATUNKÓW

Vuelta Ariba	rs. 8 za 100 sztuk.
El Cisne	rs. 5 za 100 sztuk.
Coronada	rs. 5 za 100 sztuk.
Il Comte Cavour	rs. 4 za 100 sztuk.
Leopoldos Superior	rs. 3 kop. 50 za 100 sztuk.
Trabucillos Obstal	rs. 3 za 100 sztuk.
Trabucillos Obstal II-a	rs. 2 za 100 sztuk.
La Norma	rs. 2 za 100 sztuk.

Cygara są bardzo odleżałe, i dające się z całą sumiennością rekomendować.
Dla PP. Handlujących rabat i dogodne warunki.
3—3 — 2821 —

DOSKONAŁOŚĆ.



WODA UNIVERSALNA PANI S. A. ALLEN,
DO ODRODZENIA WŁOSÓW.

Nadaje bez zawodu siwiejącym włosom pierwotny kolor. Pobudza porost włosa, a pod szybkiem jéj działaniem, znika rychło siwizna. Doświadczenie po jednorazowém już użyciu przekona dostatecznie, że środek ten wartością i doskonałością swoją przechodzi wszelkie tym podobne preparaty. Woda p. S. A. Allen nie jest farbą, lecz naturalnym dobroczynnym czynnikiem do odrodzenia i wzmocnienia włosów.

Flaszki opakowane są w różowy papier i tylko takie są prawdziwe.

Cena za dużą flaszkę rs. 3 kop. 60.
Główny i wyłączny skład
w Perfumerji Aleksandra Kocha
Ulica Nowo-Senatorska, Nr 4.
2—12 — 3213 —

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia
Merkury,
nadeszły tegoroczne
POWIDŁA ŚLIWKOWE,
i sprzedawane są po **kop. 15 za 1 funt,**
również
Sery: Szwajcarski, Śmietankowy i Hollenderski
30—0 **Wszystko w gatunkach wyborowych.** — 17256—

DYCHAWICA. — CYGARETY INDYJSKIE
Z CANABIS INDICA
PP. GRIMAULT & COMP. APTEKARZY w PARYŻU

Wystarcza wciągnąć w siebie dymek cygarety z konopi ndyjskich **Canabis indica,** ażeby usunąć najgwałtowniejszy napad **astmy, kaszlu nerwowego, chrypki, newralgji oblicza, bezsenności** i oddziaływać skutecznie orzeciw **suchotom krtaniowym, utracie głosu** i wszelkim innym chorobom organów oddechowych. Każda cygaretka nosi na sobie napis **Grimault & Comp.**

Dostać można w składach materjałów aptecznych pp. **Mrzoowskiego, Gallego, Spiessa** i w aptekach **L. Ziemińskiego** w Warszawie. *(Gazeta Lekarska).*
8—0 — 20851 —

IZYDOR POZNAŃSKI i SYN
14. NALEWKI
Główny Skład
BAWEŁNY
Estramadury Francuzkiej
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
6—12 — 3223 —

A. Riedel, Fabryka i Skład Wyrobów Pończoszniczych i Bielizny.—Krakowskie-Przedmieście, w Hotelu Europejskim, i Ś-to-Krzyzka, Nr 11.

Norwegskie Skoncentrowane
MLEKO
nagrodzone medalami honorowemi na międzynarodowych wystawach w Filadelfji 1876 i w Bruxelli 1876 r. —Mleko to pochodzące od krów znanej rasy Norwegskiej, naturalną paszą żywionych, zaleca się czystością wyrobu, dobrocią smaku i trwałością. — Każda puszka opatrzona jest przepisem użycia i marką fabryczną przedstawiającą niedźwiedzia, na którą przy kupnie zwraca się uwagę.

Skład w Warszawie u **A. F. Galle**, Senatorska Nr 18, pod Słoniem.
8—0—19475

Potrzebny jest
FOLWARK
włók 6 do 8, w blizkości kolei żelaznej lub szosy, niezbyt oddalony od Warszawy, w dobrej ziemi z łąkami, bez serwitutów i odseperowany, ktoby takowy posiadał, proszę adresy złożyć w Redakcji tegoż pisma pod lit. A. B.
—3737—1—3

KOLONJA
składająca się z jednej włóki, w tem dwie morgi lasu, z zabudowaniami i inwentarzem martwym, od stacji kolei żelaznej Miłosna 4 wiorsty, jest do sprzedania lub zamiany na domek w Warszawie. Wiadomość: ulica Nowolipie Nr 37, drugie piętro od frontu, Nr 5 mieszkania. —3736—1—1

Dla rozważenia i zdecydowania
WW. Właścicieli Domów.
Właściciel domu z rocznym dochodem niezakwestjonowanym, przeszło rs. 2,500, potrzebując dla edukcji dzieci mieszkać bliżej punktów gdzie są zakłady naukowe, życzy sobie objąć zarząd odpowiedniego domu, a oprócz materjalnej, udowodni i moralną gwarancję. Adresować prosi do Redakcji Kurjera Warsz., pod lit. W. S. Nr 66. —3690—1—3

Skład Nasion
Nowy-Świat Nr 17, wprost Smolnej.

Otrzymał świeży transport Gruszek i Śliwek suszonych, które sprzedaje na pudy i funty. Biorącym w większych partjach odstępuje się rabat. Tamże **SER Szczekarkowski**, pud po rs. 8, funt po kop. 25. —3700—1—6

Nadszedł świeży transport
Sielaw Augustowskich,
które sprzedają się na kopy i na sztuki.—Tamże dostać można **Sledzi** Ulików i pocztowych na beczułki po kopie, pół kopy i ćwierć kopy. Ulica Rymarska Nr 12, dom W. Lessera,
—3715—1—3

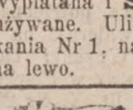
Są do sprzedania
KSIĄŻKI
treści naukowej, literackiej i romantycznej.— Wiadomość: Nowy-Świat Nr 33, mieszk. 3.
—3701—1—3

Z powodu zwinięcia Składu Węgli są do zbycia:
Kantor drewniany,
Szopa, Komórki, 2 Wozy, Koń i Uprząż na parę koni, Waga, Arfy i wszystkie rekwizyta. Wiadomość: ulica Krucza Nr 12, na miejscu.
—3681—1—5

Do sprzedania zaraz
MEBLE OGRODOWE
przeszło na 100 osób, a mianowicie: stołków bez poręczy 60, z poręczami 40, kanap 6, stolików większych 5, mniejszych 18, prawie nowe, zdatne do zakładów ogródkowych.— Wiadomość: Chmielna Nr 21, mieszkania Nr 9, trzecie piętro. —3720—1—3

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że przyjmuję prywatnie
Bieliznę do prania,
damską i męzką, za bardzo przystępną cenę. Furmańska, wprost Nru 17, w sklepiku, znaki kawiarni. —3686—1—3

Do sprzedania
Kanapa
wyplatana i **Stół** z szufladą jesionowe, mało używane. Ulica Pańska Nr 26 nowy, mieszkania Nr 1, na dole od frontu, w bramie, drzwi na lewo. —3724—1—2



Fabryka Pianin i Fortepianów
J. Dütza,
Elektoralna Nr 20, wyrabia i poleca Szan. Publiczności Pianina palisandrowe o 7-u oktawach, ze śpiewnym, pełnym i mocnym tonem, które w niczem nie ustępują zagranicznym, na co daje się kilko-letnią piśmienną gwarancję. —3687—1—3

Sikawka pożarna,
duża,
jest do sprzedania w Hotelu Słowiańskim (Gersza), przy ulicy Podwale Nr 17—tamże Szwajcar wskaże, oraz bliższą wiadomość o niej powziąść można u Rządcy Hotelu.
—3162—3—3

Obniżenie cen drzewa.
SKŁADY HERBATY
F. Krupecki
LESZNO Nr 2.
przyjmują zamówienia na drzewo i węgiel
CENY:

Sosnowe	starodrzew, sąż.	rs. 11 k.—
Olszowe	„ „	rs. 12 k.—
Brzozowe	„ „	rs. 13 k. 50

Rąbane o 1 rubel droższe.

Korzec węgla szlązk. grub.	rs. 1 k.—
„ „ „ kostkowego	k. 95
„ „ krajowego grubego	k. 95
„ „ „ kostkowego	k. 90

4—6 — 2655 —

Doszło do mojej wiadomości, że **Nathan Silberstein** i **S. Blum** poważają się przyjmować deklaracje na ubezpieczenia w Rossyjskiem Towarzystwie z roku 1827, przezemnie reprezentowanem, jakkolwiek od kbowiązków subajentów, już od dość dawnego czasu przezemnie usunięci zostali.— Podając o tem do publicznej wiadomości, nadmieniam, że interesanci sami sobie winę przypiszą, jeżeli wdając się z wyż wspomnianemi indywiduami, na zawód i stratę będą narażeni.

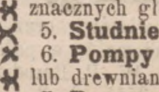
Ajent Jeneralny Rossyjskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od ognia, założonego w 1827 r.
D. Rosenblum.
—3 — 3445 —

Fabryka Hydrauliczna
MARCELLEGO
Trechcińskiego,
ulica Krucza Numer 7
w WARSZAWIE
wykonywa następujące roboty:

1, **Wodociągowe** z filtrami i zlewami, oraz urządzenie waterklozetów, klozetow i łazienek.
2. **Oświetlenia** gazem.
3. **Wentylacyjne** i ogrzewania mieszkań i zakładów.
4. **Swidrowe** różnych średnie i do znacznych głębokości.
5. **Studnie** murowane i drewniane.
6. **Pompy** wodne miedziane, żelazne lub drewniane.
7. **Drenowania i nawodniania.**
8. Podejmuje się wykonania wszelkich **maszyn i wyrobów mechanicznych** dla zakładów przemysłowych i dla dróg żelaznych—wreszcie:
9. **Uskutecznia reparacje** istniejących wodociągów, pomp i studzien.

7—36 — 2787 —

Jest do sprzedania



Fortepian
koncertowy, zagraniczny, orzechowy, z mechaniką angielską, o 7-u oktawach, z 5 szprejcami, bardzo mało używany, za rs. 350, rdugi fabryki Kerntopfa, krótki, z blatem, 4 szprejcami, z silnym tonem, za rs. 270, trzeci orzechowy, krótki, z blatem i 2 szprejcami za rs. 100, oraz Fortepian o 6-u oktawach, w dobrym stanie, za rs. 60. Marszałkowska Nr 71, w fabryce Fortepianów J. Cerulli. Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reperacje. —3579—2-3

ROSSYJSKA 5% POŻYCZKA PREMJOWA 1866 ROKU.

Ubezpieczenie od losowania amortyzacyjnego z dnia 1 (13) Marca r. b.

po **kop. 50** dla miejscowych,
po **kop. 60** dla zamiejscowych, łącznie z portorją,

W KANTORZE BANKIERSKIM
MAURYCEGO NELKEN,
Krakowskie-Przedmieście Nr 77.

1—3 — 3624 —

Wójt gminy Wawer,

podaje do publicznej wiadomości, iż stosownie do uchwały rady familijnej z dnia 11-go Lutego 1878 r., odbędzie się w dniu 23 Lutego (7 Marca) r. b., o godzinie 9-tej z rana, w leśniej osadzie Jassówka, gminie Wawer, publiczna licytacja na sprzedaż ruchomości, a mianowicie: żywego i martwego inwentarza, siana, mebli, naczyń kuchennych i t. p., pozostałych po śmierci strzelca lasów rządowych Krzysztofa Jass, a to w skutek sukcessji małoletnich dzieci. —3685—1—1

Dnia 8 (20) Marca 1878 r., o godz. 11-tej z rana, w IV-tym Wydziale Sądu Okręgowego Warszawskiego przy ulicy Miodowej pod Nr 7, sprzedane zostaną przez licytację **DOBRA ZIEMSKIE KOMORÓW lit. B,** położone w powiecie Rawskim, mające rozległości około 477 morgów. Licytacja zacznie się od summy rs. 7336 kop. 67. Wadium rs. 1,500. Warunki mogą być przejrzane u Sekretarza Wydziału IV-go Sądu Okręgowego Warszawskiego i u Stanisława Gepnera, Adwokata Przysięgłego, zamieszkałego przy ulicy Długiej pod Nrem 53. —3691—1—3

Potrzebny jest

Nauczyciel

do wykładu przedmiotów szkolnych, na wieś, w blizkości Warszawy, za przyzwoitem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Hotelu Saskim pod Nrem 98. —3673—1—3

Żądanym jest

NAUCZYCIEL

z patentem, do wykładu języka ruskiego i arytmetyki. Ulica Nowomiejska Nr 14, lokalu 6, od godziny 2 do 5. —3676—1—1

OSOBA

lepszego towarzystwa, wdowa, młoda, z początkami muzyki i nauk, praktyczna i godna zaufania, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji od 1 Kwietnia r. b. w zamożnym domu, do towarzystwa, do opieki nad dziećmi lub do zarządu domem. Osoby interesowane raczą nadsełać swe adresa do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. C. —3561—2—3

Potrzebne są

Panny

kompletnie uzdolnione do kwiatów, oraz podręczne i do nauki. Wiadomość w pałacu Brühlowskim, w mieszkaniu W. P. Borodzicz. —3545—2—3

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do zakładu bielizny. Ulica Ordynacka Nr 6, stróż wskaże. —3547—2—3

Za dobrem wynagrodzeniem, do jednego z większych miast prowincjonalnych, do magazynu, potrzebna jest zaraz

PANNA

kompletnie uzdolniona i z gustem, do robienia strojów damskich. Bliższa wiadomość w mieszkaniu J. Szczepkowskiej, Królewska Nr 6. —3617—1—3

Potrzebną jest od 1-go Kwietnia r. b.

Służąca Niemka,

z dobremi świadectwami, umiejąca czytać i pisać. Królewska Nr 41, mieszkania Nr 5. —3680—1—4

PANNY

kompletnie uzdatnione do strojów, sukien i kwiatów, potrzebne są do Magazynu J. Zarembskiej, Nr 12, Niecała. —3683—1—1

Potrzebne są

PANNY

jedna do **Strojów,** druga do **Kapeluszy słomkowych,** zdatne, a także mogą być przyjęte **Panienki do nauki** ze wszystkiem, za **cenę umiarkowaną.** Ulica Ś-to Krzyzka Nr 11 nowy.

Marcinkowska.

—3508—2—3

Polka

w średnim wieku, posiadająca języki: francuzki, niemieci, polski i muzykę, poszukuje uplasowania do Towarzystwa damy lub do dozoru dzieci. Wiadomość powziąść uprasza od 12-tej do 3-ciej po południu, ulica Danielewiczowska Nr 2 nowy, drugie podwórze, 1-e piętrze, nad maglami Nr 32. —3725—1—1

Młody człowiek,

poszukuje miejsca za Rządcę domu lub też do Składu węgli, albo wreszcie do Składu drzewa z kaucją rs. 500. Ulica Nowolipie Nr 54.—Stróż wskaże. —3710—1—2

Kantor Stręczeń Służących

pod Nrem 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, vis à vis Zamku.

Zawiadamiam JJWW. i WW. Państwa, iż przy nadchodzącym kwartale, posiadam znaczną ilość służących różnego rodzaju z rekomendacjami, których nie tylko w odległe części miasta, ale nawet i na prowincję dostarczam. Ogrodnicy, ekonomowie, pisarze, kucharze, gospodynie, panny służące, bony niemki i t. p.—także są do umieszczenia.—Z uszanowaniem

J. Łuczyński.

—3728—1—3

Żądaną jest

Niemka lub Francuzka,

do dozoru panienek, w godzinach wieczornych, za życie i mieszkanie. Ulica Nowomiejska Nr 14, lokalu 6. —3677—1—2

PARYŻANKA,

lat 23, z dyplomem, posiadająca język angielski i muzykę, z dobrą rekomendacją dwuletniego pobytu w jednym domu, jest do umieszczenia za pośrednictwem Załęskiej, Niecała Nr 4. —3699—1—3

KOBIETA

od lat 25—30, najlepiej wdowa, potrzebną jest **zaraz** do jednego Pana (kawalera), na prowincję do gospodarstwa. Warunki bardzo dogodne. Adresa składać zaraz w ekspedycji Kurjera Warszawskiego pod lit. X, Nr 25. —3682—1—1

Do sprzedania:

Suknie, Burno, Lampy, Kredens orzechowy, Utensylja kredensowe, Paka do futer i t. p.—Wiadomość: Kiosk róg Alei i Nowego-Światu, od godziny 2-giej do 5-tej po południu. —3707—1—3



Fortepian

Zdrodowskiego fabryki, z dobrą zaletą do gry, głosu i stroju, jest do sprzedania za rs. 165, u fortepianisty A. Gruszczyńskiego. Ulica Marszałkowska Nr 34, na parterze. —3688—1—3

Są do sprzedania z powodu wyjazdu

różne Meble,

za nizką cenę. Podwale Nr 18, mieszkania 11, drugie piętro. —3668—1—2

U AKUSZERKI
A. ILGNER,

przy ulicy Długiej Nr 23, w tym domu gdzie Eldorado, są **Pokoje** urządzone z osobnem wejściem, stosownie umeblowane, dla Osób spodziewających się słabości, za cenę umiarkowaną, gdzie chora znajdzie troskliwą opiekę. —3716—1—3

Za rogatką Belwederską, w domu Nr 3064 b (3), jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Mieszkanie letnie

składające się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju, dwóch werend, z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu. —3679—1—3

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

z osobnem wejściem, usługą, meblami lub bez mebli. Ulica Chmielna Nr 1, od Nowego-Światu, mieszkania Nr 26. —3678—1—3

Przy ulicy Hożej pod Nrem 16, z powodu wyjazdu są do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

LOKALE

od frontu na parterze: 3 pokoje, alkowa, przedpokój, kuchnia, spiżarka, piwnica za rs. 350 rocznie, — na 3-ciem piętrze od tyłu: dwa pokoje, alkowa, kuchnia, spiżarka, wygódka, piwnica, za rs. 200 rocznie,— jeden Pokój kawalerski. Schody gazem oświetlają się. —3693—1—6

Mieszkanie

pięknie i wygodnie umeblowane, do najęcia od 1-go Kwietnia r. b., złożone z saloniku, pokoju i przedpokoju. Chmielna Nr 21, mieszkania Nr 9, między Nowym-Światem a Marszałkowską, za rs. 35 miesięcznie, może być fortepian i usługa za oddzielną umową, oglądać można od 11 rana do 7 po południu. —3721—1—3

POKÓJ

zaraz do odnajęcia, z opałem i usługą, na parterze, bez wilgoci, dla osoby płci żeńskiej, w domu przy ulicy Wspólnej Nr 17, mieszkania 1. —3341—3—3

W domu pod Nrem 2 przy ulicy Aleksandrja, jest do wynajęcia od 1-go Marca r. b.

SKLEP

za cenę roczną rs. 160. —3568—2—3

SKLEP

Galanteryjny z towarem i Dystrybucją, do sprzedania Marszałkowska Nr 61, oraz dwa **Pokoje** i kuchnia do wynajęcia na 1-em piętrze, każdego czasu. Wspólna Nr 4 nowy. —3087—1—2

Jest do sprzedania

Sklepik Wiktuałowy,

w każdym czasie, przy ulicy Piwnej pod N. 8. —3698—1—2

Poszukuje się zaraz

Wozownia lub Szopa,

na kilka miesięcy, na pomieszczenie mebli.—Oferty uprasza się przesłać: Chmielna Nr 21, mieszkania 9, trzecie piętro. —3719—1—3

Nagrody Nr 25.

Zgubiono w dniu 2-gim Marca r. b. wieczorem, **Rs. 87,** w portmonecie wraz z biletem loteryjnym do klasy 2-giej Nr 10,549 i biletem uwalniającym od wojska. Znalazca za powyższą nagrodą, raczy odnieść na ulicę Nowogrodzką Nr 21, mieszkania Nr 10. —3735—1—3

W Składzie Nici A. Ludwiga, przy ulicy Żabiej znajdują się

dwie Książki do Nabożeństwa,

zostawione przez osoby kupujące, w jednej znajduje się bilet wizytowy Konstancji Ciżewskiej, za udowodnieniem i zwróceniem kosztu odebrać można na miejscu. —3684—1—1

Nagrody rs. 10.

Dnia 4 b. m., o godzinie 3-ciej po południu, wybiegł na ulicę Piesek pinczerek, wabiący się Miluś, włos długi biały, na grzbiecie łatka kasztanowata, jedno uszko mocno kasztanowate, drugie mniej, ogonek ucięty. Kto go odda na ulicę Mazowiecką pod Nr 8, mieszkania 6, dostanie powyższą nagrodę. —3723—1—1

Zaginął

Kwit Lombardowy,

na przedmioty złote, numer 38,320. Łaskawy znalazca zechce go oddać pod Nr 25, mieszkania Nr 23, ulica Leszno, gdyż zastrzeżenie w Lombardzie już jest przedsięwzięte. —3727—1—3

Dnia 1-go Marca r. b. zginął

MŁODY PIES,

ponter, jasno-kasztanowaty, piersi białe, lewe ucho rozdarte, kto takowego dostawi do Koszar Mirowskich, do wachmistrza 1-go szwadronu żandarmów lub wskaże, gdzie takowy się znajduje, otrzyma stosowną nagrodę. —3675—1—3

LOSOWANIE
5% Rossyjskiej Pożyczki
PREMJOWEJ
DRUGIEJ EMISSJI
odbędzie się w St. Petersburgu dnia 1 (13) Marca 1878 r., i takową assekurować można.

po kopiejek 50.

W KANTORZE WEKSLU
HERMANA GELD
W WARSZAWIE
przy ulicy Nowy-Świat Numer 51, w domu Hrabiny Stadnickiej.

2—6 — 3533 —

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 21 Февраля (5 Марта) 1878 г.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.